

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 sierpnia.

Stosunki między Anglią a Rosyją, zastrzeżone rywalizacją obu państw i sprzecznością ich interesów w Chinach, stanowią jeden z najbardziej aktualnych dziś tematów politycznych. Prasa, nie tylko wspomnianych państw, zajmuje się nimi żywo; — prawdopodobnie oddziaływują one także do pewnego stopnia na dyspozycyę wojskowe mocarstw interesowanych na wodach Żółtego morza i Oceanu spokojnego, jak tego dowodzi zarządzone odwołanie manewrów floty w Anglii i Francyi, oraz koncentracya silnych eskadr angielskich koło Gibraltaru i na wodach dalekiego wschodu a eskadr rosyjskich w portach Arthur i Władywostoku, — one to wreszcie raz po raz odzywają się silnym zgrzytem ostrym dysonansem w rozprawach angielskiego parlamentu.

Prasa angielska przyznaje zgodnie, że Anglia już poraz wtóry w tym roku staje przed możliwością ciężkich zwikłań międzynarodowych, — a powodem tego są zabiegi W. Brytanii i Rosyi co do uzyskania wpływu na Chiny. Tworzy to zresztą tylko część wielkiej kwestyi rywalizacyi obu państw w Azji, — ale gdy w tej sprawie w ogóle możliwe są układy i kompromisy, — to w sprawie targu co do Chin wszelkie ustępstwa są zdaniem prasy angielskiej wyklucone. Od pewnego już bowiem czasu Anglia musiała codzień niemal przypatrywać się, jak się mnożyły objawy, iż dyplomacya rosyjska, i to nie tylko rosyjska, gdyż także francuska i niemiecka, stają się w Chinach podwójnie dla Anglii groźnemi. A do tego zaatakowano interesa angielskie w najdotkliwszym dla nich punkcie, w dolinie rzeki Yang-cse-Kiang, — gdzie ma być zbudowana kolej. Kolej ta miała pierwotnie przyjść do skutku kapitałami angielskimi i pod kontrolą angielską, — ale ze strony dyplomacyi rosyjskiej i francuskiej starano się temu przeszkodzić; na to Anglia poparła kapitalistów swych w Pekinie w uzy-

skaniu koncesyj na budowę kolei w prowincjach chińskich, położonych na północ od Pekinu i na południu Chin, — co naturalnie było wymierzone przeciw Rosyi i Francyi a wywołało stanowcze protesty ze strony tych państw. Dyplomacya angielska odpowiada jednak na zarzuty przeciwnej strony, że skoro Rosya i Francya usiłują odsunąć Anglię i jej wpływ od rzeki, będącej wielką drogą handlową Chin środkowych, a na którą Anglia już dawno założyła parol, — nie widzi się Anglia spowodowaną oszczędzać interesów tych państw w ich naturalnych sferach działania w Chinach. — Prasa angielska uznaje zupełnie to stanowisko swego rządu i popiera go całą siłą, nie szczędząc mu naturalnie zarazem wyrzutów, że pozwolił doprowadzić do takiego stanu rzeczy. Prasa rosyjska natomiast odpowiada, że wprawdzie fortyfikacye w portach Arthura i Talienwanu nie są jeszcze gotowe, to jednak nad granicą indyjską wszystko jest przygotowane i potrzeba tylko rzucić hasło....

Sprawę obecnej rywalizacyi między Anglią a Rosyją w Azji, trzeba też niezawodnie pojmować szerzej, a nie ograniczać jej do samych tylko Chin, mimo, że już Chiny są terenem olbrzymim, lecz także objąć nią i Indye i Persyę; gra idzie o panowanie nad całą Azją. Że ostatecznie też kiedyś miecz w tej sprawie przemówi i on rozstrzygnie kwestyę, to zdaje się być także niewątpliwem, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa nie prędko to jeszcze nastąpi. Disraeli i Gladstone przenieśli porozumienie pokojowe z Rosyją nad wojenny z nią zatarg, — tem bardziej uczyni to lord Salisbury, który kieruje się zawsze zdaniem Falstaffa, że „lepszą częścią odwagi jest ostrożność“. Zresztą sir Harcourt onegdaj słusznie podniósł w angielskiej Izbie gmin, że Anglia zbroi ciągle tylko swoją flotę, a wojna z Rosyją byłaby także wojną na lądzie, do której Anglia zupełnie nie jest odpowiednio przygotowana. To też angielskie pogroźki wojenne na razie nie wywołują większego zaniepokojenia.

Sprawy krajowe.

(Piętnastolecie Banku krajowego).

II.

Przechodząc do działu komunalnego Banku krajowego, dyrektor dr. Zgórski tłumaczy dla czego dział ten nie rozwinął się na takie rozmiary, jak n. p. dział komunalny Banku czeskiego. Głównym tego powodem jest, że galicyjski Bank krajowy nie może dotąd przystąpić do emisji niższoprocentowych obligacyi komunalnych, a skutkiem tego zamkniętą ma drogę do konkurencyi z tańszymi w tym względzie zakładami wiedeńskimi, szczególnie przy większych pożyczkach komunalnych dla gmin wielkich jak Lwów, Kraków, Tarnów, Tarnopol i t. d. Przyczyną zaś dla której Bank pozostaje przy wyższoprocentowych (4½ pre.) pożyczkach względnie obligacyach komunalnych jest to, że dotąd nie przynano papierowi temu charakteru papieru popularnego.

Pomimo tych niedogodności Bank udzielił do końca czerwca 1898 r. 332 pożyczek w sumie 6,047.200 zł. — z czego przypada 79 pożyczek na powiaty, 164 na miasta, a właściwie miasteczka, wreszcie 139 na gminy wiejskie.

Następnie porusza dyrektor dr. Zgórski krótko sprawę oddziału kolejowego w Banku krajowym, przypominając, że gdy w roku 1893 zainicjowano w kraju, a względnie w Sejmie sprawę budowy kolei lokalnych i gdy szukano za sposobami uzyskania funduszy na te cele, Bank krajowy wystąpił z projektem, który przyjęty do ustawodawstwa krajowego i znalazłszy wyraz w statucie Banku, stał się podstawą finansowej organizacyi kolei lokalnych w kraju i oddziału kolejowego w Banku.

Organizacya ta stała się wzorem dla innych krajów koronnych, a autor wyraża silną nadzieję, że oddział kolejowy odda krajowi naszemu stosowne usługi; jednakże akcyja ta z natury swej musi być wolniejszą

i ostrożniejszą i dlatego rozwój działu kolejowego w Banku nie może wykazywać w oczu bijących skoków. Stan pożyczek kolejowych z końcem czerwca r. b. wynosił 2,061.950 zł. Nim jeszcze oddział kolejowy Banku krajowego wszedł w życie, sfinansował Bank w roku 1892 pierwszą większą przemysłową kolej w kraju Tłumacz-Pałachyca.

W dalszym ciągu swej pracy porusza autor przydzielone w Banku krajowym do oddziału bankowego interesa: melioracyjny i parcelacyjny.

Kredytu melioracyjnego dotąd Bank nie rozwinął, oczekiwał bowiem wejścia w życie ustawy melioracyjnej, co dopiero 6 lipca 1896 nastąpiło, a wykonawcze do niej postanowienia wydano dopiero 20 kwietnia 1897. W zastosowaniu do tych postanowień prawnych wydał Bank w listopadzie 1897 „Przepisy o udzielaniu pożyczek melioracyjnych“, lecz dotąd ani jednego interesu na podstawie tych przepisów nie zrobił.

Autor kładzie na to nacisk, że nieliczni rolnicy, jacy dotąd zgłaszali się do Banku o kredyt melioracyjny nie rozumują, z małymi wyjątkami zupełnie potrzebują i chęci prowadzenia robót melioracyjnych u siebie ale raczej zdradzają zamiar, aby pod nową formą nowy dług zaciągnąć. Na seryo zaś o melioracyach myślący obywatele — powiada autor — szukają w inny sposób środków do przeprowadzenia tych robót.

Interesów parcelacyjnych zrobił Bank krajowy do końca roku 1897: 26, obejmujących 19.772 morgów gruntu przy zaangażowaniu kapitału 1,996.550 zł.

Wszystkie te interesa przeprowadzono porządnie bez strat dla Banku, a z korzyścią dla obu stron. Od stycznia 1898 stworzył Bank krajowy dla podobnych interesów nowe normy organizacyjne w nadziei, że akcyę parcelacyjną w kraju przyspieszy. Jak dotąd zawiódł się Bank w swoich oczekiwaniach, a autorowi zdaje się, że tu obie interesowane strony w praktyce są jeszcze dalekie od nieuniknionej konieczności podjęcia na większą skalę robót parcelacyjnych.

Pod parcelacyę oddają swe obszary dworskie rolnicy, którzy wszystkie źródła kredytu

93)

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XV.

(Ciąg dalszy).

I zachowanie się króla dziwiło Judytę. Opowiadano jej w Szwabii, iż wesoly władca gardził przepisami kościelnymi, lekkomyślny i bezbożny, a ten lekkomyślnik i bezbożnik modlił się przykładnie. Ani razu nie podniósł oka od psalterza, podczas Przemienienia dotknął posadzki czołem, podczas *Agnus Dei* bił się w piersi.

Dziewczyzna, wychowana w dalekim kraju górskim, w cichym klasztorze panieńskim, nie umiała sobie odpowiedzieć na pytania, które trzepotały się w jej główce. Dlaczego unikano w jej stronach rodzinnych wykłetych, a na dworze królewskim nie zwracano uwagi na wyrok Rzymu? Dlaczego nie stosowali się tak uczeni kapłani, jak biskup Benno i proboszcz goslarzki Rupert, do rozporządzeń ojca chrześcijaństwa? Chyba znali oni prawo kanoniczne lepiej od mnichów reichenauskich i plebanów szwabskich. Nawet głośny ze świętobliwego żywota arcybiskup Limar nie poddał się rozkazowi Hilde-

branda. Dlaczego? Czyby to, co jej mówił Bertold pod gruszą na między meersburskiej, było prawdą istotną? Sięgał-żeby biskup rzymski po koronę króla rzymskiego?

Wzrok Judyty poszedł w stronę ołtarza, gdzie siedział Henryk z Bertą na krześle. Wybitem sukmem szkarłatnem.

Ten potomek wielkich wojowników, sam odważny rycerz, miałby się stać wasalem mnicha?

Uśmiech niedowierzania przemknął po ustach Judyty. W głowie wolnej pani frankońskiej nie mogła się ta myśl, jej zdaniem dziwna, pomieścić. Król niemiecki miałby składać komukolwiek na ziemi przysięgę posłuszeństwa? Byłoby to zniewagą dla plemienia, które zdeptało pyszną Romę.

Judyta nie przeczuwała, iż buntownicze pytania rły się w jej mózgu, jak krety, podkopując w niej wiarę w powagę biskupa rzymskiego. Nie wiedząc o tem, oddalała się z każdą chwilą od zasad, wyniesionych z klasztoru szafuskiego.

Bez obawy splamienia prawowierności katolickiej przypatrywała się Bertoldowi i, kiedy po skończonem nabożeństwie znalazł się obok niej, powitała go z radością. Dlaczegoż miałaby go omijać, jak zapowietrzonego, skoro biskupi z nim obcowali? — tłumaczyła się przed sumieniem.

Parami przeszedł dwór z katedry do pałacu, przodem król z królową, za nim wojewodowie, członkowie rządu, prałaci i dworzanie.

Hrabina Adelajda, jakkolwiek miała prawo do towarzysza wyższego dostojenstwa, podała rękę Burhardowi z Rekingen, co wywołało uśmiech szyderski na ustach Ulryka z Godesheimu.

— Ruda już się po Bertoldzie pocieszyła — rzekł do margrabiny Wolfili, którą prowadził. — Szczęść jej Boże! Będziemy mieli spokój.

— Zdaje się, że was przyjaźń dla pana Bertolda ludzi — odparła margrabina. — Adelajda nie zapomina tak łatwo.

— Nie sądzę, żeby hrabina chciała użyć tego gila, jako środka zemsty.

— Adelajda nie gardzi żadnym środkiem, choćby najslabszym. Zauważyłam, że pan Burhard stara się zbliżyć do Judyty.

— Ten smyk? Ostrzeżcie go, margrabino, jeżeli jego młode lata budzą w waszem dobrem sercu litość. Hrabina mogłaby go w istocie nakłonić do jakiego czynu nierozważnego, a byłoby chłopcza szkoda. Bertold rozdarłby go, jak ziarno pieprzu.

Podkomorzy Burhard z Rekingen postępował obok hrabiny Adelajdy nadęty, jak młody paw, spoglądając tryumfująco na swoich przyjaciół. Niejeden z nich zazdrościł mu zaszczytu, jakiego dostąpił, o względy bowiem pięknej pani z Wolfenburga dobijali się nawet wytrawni zdobywcy serc niewieściech.

— Pokładałam większą ufność w waszej zręczności — mówiła hrabina do podkomorzego głosem zniżonym. — Nie uczyniliście dotąd nic, aby zasłużyć na obiecaną nagrodę.

— Przystęp do przybranego dziecka korony bywa trudny, jak wam wiadomo, hrabino — tłumaczył się podkomorzy. — Wolna pani z Hohenau znajduje się prawie ciągle przy boku królowej.

— Dla odwagi, podnieczonej obietnicą sowej zapłaty, nie ma trudności. Widzę,

iż trzeba mi się obejrzeć za innym, lepszym przyjaciелеm.

— Mieście cierpliwość, hrabino — prosił podkomorzy. — Dotąd udało mi się już zawiązać z panią Judytą bliższą znajomość.

— Od znajomości do poufałości wiedzie droga daleka, dalsza, niż przypuszczaćcie. Powinnyście byli korzystać z nieobecności króla i jego otoczenia. Teraz będzie wam trudniej usiedlić tę wieśniaczkę słodkiem słowem.

— Król wyjeżdża za kilka dni ze swoimi przyjaciółmi do Bambergu, dłuższe wieczory jesienne, spędzone wspólnie z królową w sali rycerskiej, zbliżą do siebie mężkich i żeńskich członków dworu. Ufajcie mi, hrabino. Uczynię wszystko, aby pozyskać wasze względy.

Na ganku pałacu zatrzymał się król i witał się bardzo serdecznie z swoimi doradcami i gośćmi. Każdego całował w twarz, wojewodów lotaryńskich objął za szyję, damom dworu, które się przed nim nisko pochylały, kłaniał się uprzejmie.

Spostrzegłszy Judytę obok Bertolda, uśmiechnął się do niej przyjaźnie.

— Powietrze wormackie służy mojej przybranej córce — odezwał się, gładząc ręką pieszczotliwie włosy Judyty. — Różę szczęścia wykwitły na jej buzi, spokojny płomień zadowolenia bliższy w jej oczetach. Bardzo jesteście radzi, że opieka tronu działa tak korzystnie na wasze zdrowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyczerpali, ziemię wyszali, lasy wycięli, a w niejednym wypadku nawet prawne podstawy swej posiadłości pogmatwali. Zresztą zgłaszają się oni z chęcią oddania swych gruntów pod parcelację tylko w nadziei wydobycia jeszcze z majątku jakiegoś funduszu dla siebie, na który żądają zazwyczaj zaraz z góry pewnej zaliczki. Występują nadto czasami parcelacyjni spekulanci, którzy nabywają obszary dworskie tylko w tym celu, aby przy sprzedaży mniejszymi parcelami zarobić na cenie kupna majątku, a w tym wypadku chyba względy dobra i potrzeby publicznej w grę wcale nie wchodzi. Natomiast poważnych parcelantów, którzy część swej posiadłości, jak nieużytki, nieskomasowane grunta, odległe folwarki ze względów gospodarskich pod parcelację ofiarowaliby chcieli i ku temu pomocy Banku by żądali, dotąd w Banku prawie nie widziano, a to jest właściwie poparcia godna parcelacya. Również doświadczenie Banku poucza, że brak także t. zw. parcelaków, t. j. włóścian szukających nabycia gruntów. Wielu włóścian wzięłoby grunta, ale bez pieniędzy i bez obowiązku odpłacania rat dłużnych.

Obszerniejsze wyjaśnienia daje autor o kursach i emisjach obligacyjnych, dalej 4 1/2 procentowych obligacji komunalnych i listów zastawnych Banku krajowego, przyczem podnosi, jako zasługę Banku, iż dla swoich emisji zdobył place obce, a przede wszystkim Czechy, Śląsk, Morawę, Wiedeń i kraje alpejskie.

W oddziale bankowym największe cyfry przedstawia dział pożyczek t. j. zaliczek udzielonych na podkład papierów i eskont weksli, które wedle stanu z 30 czerwca 1898 wykazują stan okragło 9 1/2 miliona zł. rozpozyczonych w ten sposób pieniędzy. Pod względem stopy procentowej, pobiera Bank od początku roku 1889 bez żadnej zmiany stale 5 procent tak od kredytu wekslowego, jak i kredytu udzielonego na podkład papierów. Nie robi tedy, tak jak inne banki różnicy w stopie procentowej przy pożyczkach wekslowych i lombardowych. Stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym eskontuje Bank weksle na 4 1/2 pre., a wielkim Zakładom kredytowym, o ile zapas gotówki starczy, na 4 pre. Zresztą jest stopa eskontowa dla wszystkich klientów, większych czy mniejszych jednakowa.

Jako zaletę Banku należy poczytać, że przy eskoncie weksli nie kieruje się wyłącznie bezwzględna ich dobrocią i pewnością odbioru swoich pieniędzy, ale bada naturę pochodzenia weksli i potrzebę szukających u niego tą drogą kredytu.

To też nie mają możliwości zarobienia w Banku krajowym prywatni żyranicy, którzy zawodowo sprzedają swe żyra do banków eskontowych. Natomiast ktokolwiek potrzebuje kredytu czy to rolnik na wypas wołów, czy kupiec lub przemysłowiec dla prowadzenia swego interesu, czy przedsiębiorca budowlany lub drogowy dla swojego proceduru, czy wogóle każdy, który za pomocą wypożyczonych pieniędzy pragnie zrobić jakiś pożyteczny, a korzystny interes

producyjny, — znajduje w Banku krajowym łatwy przystęp i chętnie przyjęcie. Tak n. p. handlarze nierogacizny z Jaworowa, Stanisławowa, Tysmienicy, zyskują większy, łatwiejszy i chętniejszy kredyt, niżeli najbogatszy zawodowy eskonter prywatny, lub ludzie zresztą zamożni, ale używający kredytu w celach konsumcyjnych, jeżeli nie marnotrawnych.

Dalszym źródłem kredytu dla przedsiębiorców, mianowicie dla przemysłu wódecznego, piwnego, naftowego i cukrowego jest poręka, którą Bank udziela firm przemysłowcom za kredyt użyzony im przez Rząd od podatku spożywczego, w granicach ogólnej sumy jednego miliona zł.; nadto udziela Bank w granicach kredytu eskontowego kredytów specjalnych, jak to n. p. miało miejsce w roku 1888, gdy skutkiem zmienionej ustawy podatkowej gorzelniczej, okazała się potrzeba znaczniejszych inwestycji w gorzelniach. Wtedy to Bank krajowy otworzył właścicielom gorzeln na cele inwestycyjne specjalny, niżej oprocentowany i na dłuższe spłaty rozłożony kredyt inwestycyjny.

W ostatnich czasach zawarł Bank krajowy z galicyjskim Towarzystwem magazynowym dla produktów naftowych układ w granicach 350.000 zł., udzielając temuż Towarzystwu tak na warranty, jak i na zamagazynową ropę zaliczek za zwykłą 5-procentową opłatę.

Bank krajowy uważa sobie za obowiązek zastosowywać postępowe urządzenia bankowe do potrzeb krajowego społeczeństwa, dlatego od początku zwracał baczną uwagę na rozwój rachunków przekazowych; dział ten rozwinął się też najsilniej ze wszystkich krajowych instytucji w Banku krajowym, a obrót czekowy w roku 1897 wyniósł blisko 23 milionów zł. Klientami tego działu jest już wiele poważnych firm przemysłowych i kupieckich w kraju, a największego kontyngentu dostarcza tu przemysł naftowy, którego znaczną liczbę stanowią także obce krajowe spółki naftowe w kraju naszym operujące. Ziąd też ma Bank krajowy w tym interesie klientów w Węgrzech, Niemczech, Belgii, Holandyi a nawet w Anglii.

Operacje, których Bank krajowy ze względu na swój statut, wykluczający ile możności wszystkie ryzykowne interesa, na własny rachunek podejmować nie może, zaleŜa Bank, o ile mają charakter czysto bankowy, sposobem komisowym na rachunek osób trzecich, a pobierane prowizye od 1/4‰ do 1‰ są może najniższe, jakie się w bankach zazwyczaj praktykują. Nadto zaleŜa Bank wiele takich czynności dla władz autonomicznych, swoich Zastępstw, stowarzyszeń dobroczynnych i w ogóle dla instytucji użyteczności publicznej bezpłatnie, a nawet sprawuje bezpłatnie zarząd depozytami dość znacznymi i licznymi takich instytucji, jak Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników prywatnych, Towarzystwo „Rodzina“, StraŜy ogniowych i t. d.

Stosunek ze stowarzyszeniami zarobkowymi i gospodarczymi jest zupełnie osobno unormowany. Dział dla tych stowarzyszeń

udotowany jest kwotą 2 milionów zł., a dopuszcza Bank do korzystania z niego tylko stowarzyszenia, należące do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; wszystkie inne stowarzyszenia wyklucza Bank krajowy od eskontu.

Na tem miejscu dyrektor Zgórski charakteryzuje stosunek Banku do stowarzyszeń nie jako wyłącznie bankowy, lecz oparty na przyjaznym wzajemnym popieraniu i dążeniu do zrealizowania wspólnymi siłami szerszych zadań społecznych. Tak pojmując ten stosunek podjął się Bank w roku poprzednim w porozumieniu ze Związkiem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zupełnie bezpłatnie i bez kosztów dla stowarzyszeń systematycznej ich rewizji przez swoje własne organy. Takich lustracji przeprowadził Bank dotąd 110.

Listy ze Szwajcaryi.

Genewa, 8 sierpnia.

I. Dostałem przypadkowo w Lausanne numer *Przeglądu* (lwowskiego), w którym jakiś korespondent tego pisma żali się na złe informacje szwajcarskiego biura kolejowego, w którym się zaopatrył w bilet okrężny, w skutek czego zamiast dojechać do słynnego Bad St. Moritz w dolinie Eugadin, zjechał aż do St. Maurice na szlaku Jura-Simplon i stracił przez to półtora dnia jazdy i 30 franków. — Jest to tak, jak gdyby kto zamierzał ze Lwowa pojechać do Podwołoczysk, a dojechał n. p. do Sanoka; pierwsza miejscowość bowiem leży w północno-wschodniej Szwajcaryi, i nie jest wcale stacją kolejową, a druga w południowo-zachodniej. I mnie mógł się łatwo podobny wypadek wydarzyć, bo wybrałem się w podróż do Szwajcaryi zupełnie bez planu, licząc na to, że po drodze zasięgnę bliższych informacji, a może szczęśliwym przypadkiem spotkam jakiego towarzysza podróŜy, lepiej poinformowanego. — JakoŜ nadzieja moja spełniła się ponad wszelkie oczekiwania. Spotkałem się bowiem na wystawie jubileuszowej w Wiedniu zupełnie przypadkowo z czeigodnym prezesem lwowskiego Kasyna miejskiego, który wybierał się właśnie na jutrz w dłuższą podróż do Szwajcaryi ze swą małżonką i najprzejmiej przyjął mnie za towarzysza podróŜy. A że Endymion mój już znał Szwajcaryę z dawniej odbytej podróŜy, więc z rutyną doświadczonego turysty miał już ułożony szczegółowy i bardzo zajmujący plan podróŜy, zaopatrzył się już w odpowiedni zapas biletów i kuponów nieocenionego Cooka; a ja przyszedłem od razu do gotowego, za co też głęboką uczuwałem wdzięczność dla mego przewodnika.

Opisując wrażenia moje z podróŜy szwajcarskiej, nie myślę wcale „bedekerować“, sądzę jednak mimo to, że niektóre informacje, na własnym doświadczeniu oparte, mogą się przydać niejednemu, kto się do Szwajcaryi wybiera, podam je więc przy sposobności. — OwoŜ przedewszystkiem za-

lecić muszę podróżnikowi, który nie zamierza na dłuższy czas osiąść w Szwajcaryi w jednej miejscowości, a zatem skazany jest na życie hotelowe, ażeby się naprzód zaopatrzył w kupony Cooka, które wszystkie pierwszorzędne hotele szwajcarskie przyjmują jako gotówkę. Korzyść w tem jest ta, że z góry obliczyć można, ile kosztu podróŜy wyniosą i że się nie jest naraŜonym na wyzysk.

Tutejsi hotelarze bowiem w czasie wielkiego sezonu w lipcu i sierpniu idą z cenami znacznie w górę, stosownie do większej frekwencji; mając zaś zapas kuponów Cooka w kieszeni, unika się tej agiotaŜy, która czasem mogłaby być bardzo dotkliwą.

Kupienie z góry biletu okrężnego zapewnia znaczny opust w cenie jazdy, a co najważniejsza oszczędza trudu przy kasach biletowych, które tu w ciągłym są obłężeniu; bo tu ciągle i przy wszystkich pociągach tak wygląda, jak u nas w niedziele i święta na dworcu bruchowickim. Z książeczka taką biletową wsiada się wprost do wagonu, co jest bardzo dogodnym; kiedy przeciwnie we Włoszech i we Francyi utrzymał się jeszcze nader niepraktyczny, a dla podróżnych uciążliwy przepis wizowania biletów w kasie przed odejściem pociągu; nie wiedzieć z jakiej racji, chyba dla utrapienia podróżujących.

Natomiast wielką przykrość sprawia podróżnym niezrozumiałe zupełnie zarządzenie na kolejach szwajcarskich, że tragarzom kolejowym, chociaż umundurowanym, nie wolno wchodzić do wagonu, czego żandarmi ściśle przestrzegają. Za czem idzie, że pasażer musi sam pakunki podręczne do wagonu wnieść, a względnie z niego wynieść, co szczególnie dla kobiet jest bardzo uciążliwe.

Wspomnieć też muszę dla przestrogi niedoświadczonych, że wedle przyjętego tu zwyczaju podróżny jadać winien w hotelu, do którego zjechał; a najgorzej by ten wyszedł, ktoby chciał robić oszczędności, jadając poza hotelem, bo coby oszczędził w restauracyi, to by sownie zapłacił jako grzywnę w hotelu, nazwaną grzechnie „supplementem“ do ceny mieszkania. Na pobyt dłuższy, conajmniej tygodniowy, zaleca się pensya, z góry umówiona, która jest znowu zadziwiająco tania w stosunku do tego, co na takiej pensyi podają.

Po tych kilku ogólnych uwagach przystępuję do opisu niektórych szczegółów mojej podróŜy, w tej nadziei, że w porze kwaśnogórkowej i takie wiadomości bywają chętnie czytane, zwłaszcza, że wspomnę o miejscowościach mniej znanych u nas w kraju, bo leŜą po za główną rutą, a właśnie na szczególniejszą zasługują uwagę. Kto się z Galicyi do Szwajcaryi wybiera, stara się zwykle najszybszym możliwym pociągiem dostać jak najprędzej do Zurychu, jako do pierwszej etapy szwajcarskiej, a pomija to, co przed tą etapą leŜy.

My obraliśmy za pierwszą etapę uroczę Ragaz, położone o kilka mil od granicznej stacyi austriackiej Buchs. — Miejsce kąpielowe Ragaz jest u nas dobrze znane.

21) BORSZOWIECCY.

POWIEŚĆ.

VI. (Ciąg dalszy).

Jaki wpływ podobni ludzie wywierali na swoje otoczenie, najlepszy dowód Aleksandra miała na sobie; czuła się prawdziwie pod urokiem charakteru Tadeusza, czuła się coraz lepszą, łagodniejszą, od chwili, kiedy go poznała, kiedy się przekonała o jego moralnej wartości. I nawet ci, co nie umieli się poznać na tej wartości moralnej, ulegali bezwiednie temu wpływowi, nie zdając sobie dokładnie sprawy, co ich pociąga. Taka Otylda, na przykład — rozumiała, że on banalny nie jest i kokietujący go nawet, starała się to czynić w inny sposób.

Od jakiegoś czasu Tadeusz rzadziej bywał w Borszowcach. Zaczynały się gorące czasy dla gospodarzy. Tadeusz po całych dniach na nogach, nie miał, ani czasu ani ochoty na wizyty. Artura mało obchodziło, czy robota była większa, czy mniejsza w polu. Niby to on kierował gospodarstwem; wydawał rozporządzenia Gąsiorowskiemu — czasami zupełnie sprzeczne jedne z drugimi — i nie zaglądał, czy jego rozkaz został ściśle wypełniony. Gąsiorowski ręce zacierał i śmiał się z cicha...

Obecnie, napadła Artura mania malowania. Przesiadywał po całych dniach w pracowni i nikomu do niej wejść nie pozwolił.

Nadszedł właśnie od pani Doleckiej list z zapowiedzią przyjazdu.

Olenia oznajmiła tę wiadomość bratu. Artur się skrzywił:

— Nudne baby — ciotka ze swoją przesadą i francuzczyzną, panna z sentymentalnością...

I dnia tego, gdy konie wysłano na stację po przybywających wieczornym pociągiem, Artur wybrał się zaraz po obiedzie z wizytą do Białej-wsi. Otylda dała widocznie jakiś polecenie bratu przed wyjazdem, bo minęła ją tajemniczą dziwnie.

Pomiędzy nią a Tadeuszem zaszła w ostatnich czasach mała utarczka. Otylda wymawiała mu, że ich zaniedbuje...

— Obowiązki, pani — odrzekł, tłumacząc się — obowiązków zaniedbywać nie wolno, nawet dla tego — co szczęście przynieść może...

Aleksandra, baczną zawsze na wszystko, zauwaŜyła, że oczy Tadeusza promieniały jednakże radością, z powodu tej wymówki...

Otylda za to zmierzyla go zimnem spojrzeniem.

— Obowiązki?... — powtórzyła przeciągle. — Ludzie cywilizowani umieją łączyć obowiązki z przyjemnością, bez wielkiego dla obu stron uszczerbku.

— Więc pani zalicza mnie do dzikich ludzi?... — rzekł, żartując.

— Pan swój własny kraj w dziki zamienia... — odrzekła ciągle zimno. — Jeżeli ktoś tak życie pojmuje... lepiej nie ukazywać mu stron jaśniejszych, na których poznać się i ocenić ich nie umie...

Nie czekając odpowiedzi, odeszła. Tadeusz stał długo na miejscu, a na jego twarzy odbijały się różne wrażenia... Oleni się zdawało, że tak wygląda człowiek, który stracił jedną z iluzji w życiu...

— Powierzchnowa istota!... — myślał tymczasem Tadeusz. — Biedna, światowa bańka mydlana, wewnątrz próżna... Ale tem lepiej! lepiej, że tak wcześnie!...

Tłómaczył sobie, że lepiej, ale długi czas cież smutku błakał mu się po twarzy. Od tej pory nie był w Borszowcach.

Aleksandra z Otyldą przechadzały się po ogrodzie, czekając na mających przybyć gości. Słońce już zachodziło, rzucając długie, ukosne pasma światła z za drzew; w powietrzu unosiła się silna woń kwiatów, których pełno było w okolo.

Lili rzuciła się niedbale na ławeczkę, stojącą w cieniu drzew; milczała chwilę, a potem, z ust jej różowych wypłynęło cicho jedno słowo:

— Mazgaj!...

Olenia usiadła przy niej i uśmiechając się:

— Pod czym adresem taki piękny epitet? — spytała.

— Że też się nie domyślasz! — zawołała niecierpliwie. — Zdaje mi się, że jedna tylko osoba zasługuje na tę nazwę!

— Jedna osoba?... nie wiem!

— A przecież trzeba być mazgajem, żeby wyjechać od nas tak nagle... konieczna była ta podróż na Podole, do stryja, który go wcale nie potrzebuje... a on tam siedzi jak mazgaj! Siedzi, bo mu tak dobrze... nie chce mu się pomyśleć, że gdzieindziej, może lepiej by było...

— Ach! to o księciu mowa?...

— Naturalnie! a o kimże?

— Tęskno ci za nim, Lili?

— Tęsknię za towarzystwem dobrych znajomych. Z niego wyborny towarzysz... co mu każesz zrobić, robi, gdzie mu każesz pójść, pójdzie, a nie obraza się nigdy, chociaż mu czasem dokuczę, i jak dokuczę! — dodała śmiejąc się z cicha na wspomnienie swoich figlów.

— Biedny! wypoczywa teraz...

— Nie obawiaj się o niego! nie jest on taki draŜliwy jak imci... pan Tadeusz. Obraził się na mnie... Nie przyjeżdŜa.

— Może dziś Artur go przywiezie, jeżeli wcześniej wróci...

— Domyślałam się nawet, że tak będzie... — rzekła z tryumfującym wyrazem. — Przez Artura prosiłam pana Tadeusza o nuty, był by źle wychowany, albo całkiem zganiwany, gdyby ich sam nie przywiózł...

— Dlatego zapewne ubrałaś się dziś tak ładnie... pragniesz ugłaskać twego niewolnika i cięższe jeszcze nałożyć na niego kajdany...

Aleksandra mówiła z pobłaŜaniem, jak do dziecka, ale smutnie i umyślnie dość otwarcie, aby raz już dojść do pewnego wniosku co do uczuć siostry względem Tadeusza.

— Nie taki on łatwy do zdobycia... a co trudne, to nie dla mnie! — odrzekła Otylda obojętnie. — Co prawda, przynajmniej wart on trochę trudu... i może, w innych warunkach... Piękny, miły, nie banalny i trochę mną zajęty... co prawda, postarałam się o to!

— Starasz się ciągle, Lili... ale co z tego będzie?

— Co będzie? Flirtuję sobie z pięknym Tadeuszem, bo mię to bawi!

— Lili! to niebezpieczna zabawka! jeżeli nie dla ciebie, to dla niego...

— Przesadzasz, moja droga! wie on dobrze, że między nim a mną jest granica, której przekroczyć nie wolno.

— Nie widzę, żeby ta granica była tak wielka... a zresztą, kochając, zapominasz się o wszelkich względach...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszak sława jego wody uzdrawiającej szeroko rozeszła się po świecie. Termy te pomagać mają na wszelkie dolegliwości ludzkie, a nawet *last but not least* na uwiad schyłkowy (*sic!*). Tej to okoliczności przypisać zapewne należy, że lekarze angielscy wysłali przed dwoma laty sędziwego Gladstona do Ragaz, co wprawdzie przysporzyło rozgłosu tej miejscowości, ale the old great man nie odzyskał sił zanikających.

Ale nie o Ragaz nam chodziło, lecz o sąsiednie Pfäfers, o którym tak mało u nas wiemy, a które pod względem uroku do najpiękniejszych w Szwajcaryi zaliczyć należy.

Mówię tu o słynnym jarze, przez który dziko szumiąca Tamina się przedziera i szalonymi kaskadami spada. W tym jarze, dawniej zupełnie niedostępnym wytryska olbrzymie źródło gorącej wody, które już w XIII wieku było znane ze swych cudownych skutków leczniczych. Wówczas chorych spuszczano na sznurach w tę czeluść piekielną, a dopiero z początkiem XVII wieku ogromnym wysiłkiem pracy i kosztem wykuło w jednej ze ścian tego jaru przejście do źródła. Kto do Szwajcaryi jedzie, nie powinien w żaden sposób pominąć jaru Taminy, albowiem niepodobna doznać silniejszego wrazenia, jak w tym pełnym grozy i majestatu orkusie. — Ragaz zapożycza się tylko od zdrojowiska Pfäfers, sprowadzając rurami na 3 kilometry wodę z tej termy, ale, że jest z wszelkim komfortem urządzone, więc przyemilo dawniejsze uzdrowisko Pfäfers, które odwiedzone jest obecnie tylko przez kuracjuszków bądź mniej zamożnych, bądź takich, którzy wierzą w lepszą skuteczność termalnej wody, niż sprowadzanej rurami na tak znaczną odległość.

Pomijam w opisie moim drugą etapę t. j. uroczą i strojną Lucernę i jej okolice, bo któż nie widział, albo przynajmniej nie słyszał lub nie czytał o Rigi-Kulm, mającym sławę światową i o pierwszej co do czasu kolei zębatej, która po koniec 1894 roku przewiozła już półtrzecia miliona turystów. Nawet Pilatus, aczkolwiek znacznie wyższy nie mógł zmniejszyć sławy i wziętości Rigi-Kulmu, a to głównie dlatego, że jest grymasniejszy, ostania się częściej chmurami i robi zawód turystom, żądnym widoków rozległych.

Dalszą etapą zwykłą jest przesłizna Interlatten, położona w samym sercu berneńskiego oberlandu z doskonałym widokiem na Jungfrau. — Rozmaitymi drogami dostać się można w pięciu do sześciu godzinach z Lucerny do Interlatten, ale najbardziej zalecenią godną jest jazda tak zwaną Brüningbahn. Jazda ta jest wprawdzie nieco droższa, bo kolej prowadzona jest miejscami jako zwykła adhelyjna, a miejscami jako zębata, a nadto pociąg mający najdogodniejsze połączenie ma tylko trzy wagony pierwszej klasy z otwartymi galeryami, które pozwalają zupełnie swobodnie napawać wzrok widokami nad wszelkie opisy uroczymi. — Kolej kończy się nad jeziorem Brienz, przez które przejeżdża się parowcem w godzinę do Interlatten.

Miejscowość Interlatten, tak nazwana z tego powodu, że leży pośrodku między jeziorami Brienz i Thun, które łączą znowu rzeka Aar, jest tylko kolonią hotelową, a linia A—B ciągnie się ze dwa kilometry od dworca wschodniego nad jeziorem Brienz do dworca zachodniego nad jeziorem Thun. Wszystkie hotele, cztero i pięciopiętrowe, naturalnie tak są sytuowane, aby jak najdogodniejszy otwierały widok na Jungfrau. Ale to turystom jeszcze nie wystarcza i każdy radby tę „Dziewicę“ w jej wiecznie białej niepokalanej szacie zobaczyć ile możności z bliska. To też dojeżdża się do niej z kilku stron; a aż trzy osobne koleje zębate wiodą turystów do białej Dziewicy: kolej zębata do Gründelwald, do Mürren i do Schynige Platte. Ale i tego już turystom za mało; nie zadowolają się oglądaniem tej królowej gór z oddalenia, bądź co bądź znacznego. To też od dwóch już lat budują kolej, która turystę wywiezie ma wprost na sam szczyt góry, a za sześć lat ma to dzieło nowożytniej techniki kolejowej być ukończonym. I znajdują się niezapewne Anglii i Amerykanie, którzy chętnie zapłacą 200 franków, bo tyle będzie bilet jazdy kosztował, naturalnie pod warunkiem, że znajdą na wysokości przeszło 4000 m. hotel, urządzone z całym komfortem, bez którego Anglik obejść się nie może. Widziałem na ilustrowanej karcie korespondencyjnej dowcipny rysunek, przedstawiający górę Jungfrau jak nadobną dziewczę, a sąsiadującą z nią górę Mönch, jako zgrzyliwego mniacha, który ze zgrozą patrzy na śmiały serpentyny i tunele, po których lokomotywa pnie się na dziewczęcą górę i z goryczą woła: *Fin de siecle!*

Z Interlatten pojechałem do Berna, które nie jest etapem zwykłym turystów i ma zupełnie odrębne swoje cechy.

Dr. T. Gerstmann.

Z Poznania.

(Odezwa w sprawie obchodu rocznicy urodzin Mickiewicza. — Statysta poznański o żywiole polskim w Poznaniu. — Konferencya ministrów i innych dostojników. — Biblioteka imienia cesarza Wilhelma).

Komitet, w którego skład wchodzi pp.: hr. Wawrzyniec Benzelstjerna-Engeström, Stefan Cegielski, dr. Józef Kusztelan, dr. Witold Skarżyński, ks. szambelan Wawrzyniak, hr. Stanisław Żółtowski, wydał następującą odezwę:

„W roku obecnym, w którym wszyscy Polacy święcą setną rocznicę urodzin wielkiego wieszca Adama Mickiewicza, postanowiło i poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk uczcić pamięć poety uroczystym posiedzeniem publicznym, które się ma odbyć w grudniu roku bieżącego. Celem uświetnienia tej poważnej chwili, powstała myśl po za obrębem Towarzystwa Przyjaciół Nauk zebrania funduszu, któryby się nazywał funduszem Imienia Adama Mickiewicza. Fundusz ten, ofiarowany Towarzystwu Przyjaciół Nauk, przyczyniłby się do podtrzymania i rozwoju tej naszej ważnej instytucji i posłużyłby przede wszystkim do rozszerzenia gmachu muzealnego Towarzystwa, który się dzisiaj już zbyt szczerpłym okazuje.

„Odpowiedni kapitał postanowiliśmy zebrać w dwojaki sposób: raz drogą publicznych datków, z których odbioru w pismach naszych kwitować będziemy, a drugi raz drogą zysku, osiągniętego ze sprzedaży reprodukcji znanego obrazu Tomasza Lisiewicza, przedstawiającego widzenie konającego Adama Mickiewicza.“

Jakiś fachowy statysta poznański usiłuje w *Deutsche Ztg.* koniecznie dowiedzieć, że Poznań nie jest polskim, ale niemieckim miastem. Wywodzi w pole w tej mierze rozmaite statystyki, ale przyznać musi: że liczebnie żywił polski w Poznaniu jest jeszcze górną, bo na stu mieszkańców jest 53 Polaków, choć w r. 1861 było ich tylko 33; oraz że żywił przemysłowo-handlowy polski bardzo znacznie się zmaga. I tak w ostatnich dwóch dziesiątkach lat rzemiosło podniosło się z 36 na 49 na sto, a w przemyśle z 22 na 36 od sta; że Polacy stosunkowo daleko mniej płacą podatku jak Niemcy, co jest faktem niezaprzeczonej; że gdyby urzędników niemieckich zastąpiono polskimi, Poznań od razu stałby się miastem polskim, dla tego też Polacy tak się upominają o to, żeby ich dopuszczano do urzędów, a rząd nie może na to żadną miarą pozwolić; że żywił żydowski corocznie blisko o 100 głów się cofa, a miejsca jego zarobkowe zdobywają Polacy; że wreszcie Polacy nie mają prawa uskarżać się na uposzczenie w gminie, bo proletaryat polski przez administrację ubóstwa i szkolnictwo pochłania większą część podatków miejskich.

Co do tego ostatniego punktu pisze *Dziennik poznański*: „Zapytać się godzi, dlaczego proletaryat polski pochłania środki finansowe miasta? Czy nie dla tego, że istnieje fabrykacja polskiego proletaryatu właśnie przez to, że żywił nasz odsunięty jest od urzędów i urzędowej zarobkowości. Gdyby choć część, weźmy na to, drobnych urzędów powierzana była Polakom, jużby znaczna część rodzin dźwignęła się do zarobkowości wystarczającej a nie ciężła ku proletaryatowi. Sam autor przyznaje, że żywił polski jest pracowity i dźwiga się ekonomicznie. Ale nie dodaje, że temu staje na przeszkodzie wszelkiego rodzaju bojkot.“

Dnia 9 b. m. przedpołudniem odbyła się trwająca przeszło dwie godziny narada przybyłych do Poznania ministrów i innych dostojników, a wzięli w niej także udział naczelny prezes regencyi, Jagow, starszy radca prezydialny Thon, radca regencyjny Jarotzky, marszałek sejmiku krajowego Dziembowski, starszy burmistrz Witting, przewodniczący rady miejskiej Orgter, radca handlowy Herz, przewodniczący Izby handlowej Kantorowicz i Wittenburg, prezes komisji kolonizacyjnej. Przebieg konferencji trzymany jest w ścisłej tajemnicy, a tylko *Pos. Ztg.* dowiaduje się, że pobyt ministrów i narady ich z reprezentantami gminy błogie przyniosą skutki dla miasta i prowincyi.

Po obiedzie wyjechali z powrotem do Berlina ministrowie Miquel i Recke, a minister dr. Bosse wyjechał w towarzystwie Küglera i Wittenburga do Leszna i okolicy dla zwiedzenia szkół. Zastępca ministra wojny, generał-major Heeringen, zwiedził rozmaite zakłady wojskowe.

Projektowana w Poznaniu biblioteka imienia cesarza Wilhelma doznaje niezwykłego poparcia ze wszystkich kół niemieckich, o co starają się dzienniki hakatystyczne, przedstawiając w wymownych słowach „doniosłość narodową biblioteki niemieckiej w Poznaniu imienia cesarza Wilhelma I, a popieranej gorąco przez zmarłego ex-kancelarza.“ W bibliotece mieścić się też mają przeważnie dzieła, odnoszące się do wojny

francuskiej, historii jej wybuchu i wypadków, które się rozegrały po jej ukończeniu. Dzieł tych i innych postanowili dostarczyć bezpłatnie liczne księgarnie i antykwarnie, a nadto różne biblioteki państwowe. Pisma hakatystyczne spodziewają się, że i państwa związkowe przez nadesłanie dzieł okażą, że „doniosłość utworzenia biblioteki cesarza Wilhelma w Poznaniu ocenią nie ze stanowiska tylko pruskiego, lecz ogólnoniemieckiego.“

KRONIKA

Lwów, 12 sierpnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

12 Sierpnia:

Rok 1848. Cesarz Ferdynand I powraca z Insbruku do Wiednia. Podczas nieobecności Cesarza, rozpoczęły się w Wiedniu wybory do konstytucyjnego „Sejmu“ (Reichstagu).

Rok 1866. Ustanowienie Reprezentacyi powiatowych w Królestwie Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskim, oraz ogłoszenie ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich.

Rok 1886. Dzień śmierci Najd. Arcyksiężniczki Henryki.

Rok 1889. Najj. Pan udaje się wraz z Najd. Arcyksiężciem Franciszkiem Ferdynandem d'Este do Berlina w odwiedziny do Wilhelma II, cesarza niemieckiego. W Nieder Sedlitz powitał Wysokich Gości król saski Jerzy, książę Jerzy i tłumy ludności. Berlińczycy przyjęli Najj. Pana z ogromnym zapalem. Poeta niemiecki Adolf Wilbrandt napisał ku uczczeniu tej chwili wspólną ode, poświęconą Najj. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi I.

Rok 1896. Kreowanie nowych starostw w Podgórzu i Strzyżowie.

Rok 1897. Uroczyste otwarcie pierwszej, staraniem kraju zbudowanej, kolei lokalnej: Borki wielkie-Grzymałów. Długość nowej linii kolejowej wynosi 32½ klm. Na uroczyste otwarcie tej kolei przybył P. Minister kolei żelaznych generał-porucznik Guttenberg, oczekiwany na dworcu kolejowym przez JE. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, członków Wydziału krajowego, Rady nadzorczej i w. i.

— **Z c. i k. armii.** Dr. Nachmann *recte* Neumann Feuerstein, mianowany został lekarzem-asystentem (w stanie nieczynnym) przy 19 p. obrony krajowej, we Lwowie.

— **Z Rady miejskiej.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie delegatów Rady miejskiej w małej sali obrad magistratu, pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. Schayera. Uchwalono rozpisac konkurs na trzy stypendya po 60 zł. z fundacyi ś. p. Malinowskiego, oraz po dłuższej dyskusyi załatwiono ostatecznie sprawę budowy szkoły kadetów we Lwowie, uwzględniając wszelkie żądania formalne, stawiane ze strony władz wojskowych.

— **Ks. dr. Angerer**, arcybiskup wiedeński, liczący obecnie 81 rok życia, zachorował poważnie. Najd. Arcyksiężęta i Arcyksiężne, oraz P. Prezydent Ministrów hr. Thun, Namiestnik hr. Kielmansegg i inni dostojnicy zasięgają nieustannie wiadomości o stanie zdrowia sędziwego księcia Kościoła.

— **Wycieczka do Tuchli za Hrebenowem.** Na dochód kolonii wakacyjnej w Tuchli, odbędzie się w przyszłą niedzielę 21 b. m., bez względu na pogodę, wycieczka osobnym pociągiem ze Lwowa na Stryj, Skole, Hrebenów do Tuchli.

Karta uczestnictwa, wraz z prawem wolnego przejazdu tam i napowrót, tak ze Lwowa jak i z dowolnej przydrożnej stacyi kolejowej, kosztuje tylko 1 zł. Bilet familijny na 5 osób 3 zł.

W wycieczce bierze udział kapela 30 p. p. Na miejscu w Tuchli restauracya kolejowa ze Stryja, pod kontrolą komitetu.

Pociąg wyjeżdża ze Lwowa o godzinie 7 min 10 rano (czas kolejowy), z powrotem stanie we Lwowie o godzinie 11 minut 10 wieczorem. Bilety są do nabycia w księgarni Altenberga (plac Maryacki), w biurze informacyjnym kolejowym (hotel Imperial), oraz w gmachu Dyrekcji kolejowej drzwi nr. 128. W Stryju i w Skolem bilety nabywać można u naczelników stacyi.

— **Seminaryum nauczycielskie w Samborze.** Wpisy uczniów na kurs przygotowawczy Seminaryum oraz i do 1, 2 i 3 klasy szkół ćwiczeń, polskiej i ruskiej, będą się odbywały w dniach 29, 30 i 31 b. m. w godzinach urzędowych od 9 do 12 rano i od 3 do 6 popołudniu. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Na I, II, III i IV rok Seminaryum będą przyjęci tylko kandydaci Seminaryum samborskiego, dla obcych z powodu przepełnienia klas nie ma miejsca do przyjęcia.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs przygotowawczy, mają przy wpisie przedłożyć: 1) metrykę chrztu, na dowód ukończonego 14 roku życia; 2) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego; 3) świadectwo z odbytych nauk w 6-klasowej szkole wydziałowej z dobrym postępem, lub 2 roku 5 klasy szkoły 5-klasowej, albo co najmniej II klasy gimnazyalnej lub realnej z cenzurą z drugiego języka krajowego z dobrym postępem; 4) rodowód sporządzony w 2 egzemplarzach; 5) ci, którzy zgłaszają się po przerwie odbytych nauk, także i świadectwo moralności.

Egzamina wstępne z języka polskiego, ruskiego i niemieckiego, tudzież z rachunków, z próby głosu i słuchu muzycznego w zakresie nauki w 6-klasowej szkole wydziałowej i egzamina poprawcze z poszczególnych przedmiotów, będą się odbywały dnia 1 i 2 września od godziny 8—12 rano i od 3—5 popołudniu.

Przy wpisie dzieci do szkoły ćwiczeń, mają rodzice złożyć opłatę za I półrocze 1 zł., albo wniesić za pośrednictwem Dyrekcji prośbę do Rady szkolnej krajowej, popartą świadectwem ubóstwa, o uwolnienie od tej opłaty.

— **Z Gródka** donoszą nam: W nocy z 8 na 9 b. m. na mieszkanie zarządcy fabryki wapna w Cuniowie, Antoniego Strzeleckiego, gdy Strzelecki już spał, urządziło napad około 30 ekscentów. Stało się to w następujących okolicznościach. Strzelecki usłyszawszy jakiś hałas — a było już po północy — wyszedł na dziedziniec i widząc, że w pobliżu gospody Süssmana hałasuje czterech niedorostków, wezwał ich, aby zaprzestali wrzawy i oddalili się. Wezwania tego jednak nie usłuchano, a w czasie kłótni, która powstała, miano jednego z niedorostków przewrócić; mianowicie miał to uczynić któryś z robotników fabrycznych, który tymczasem nadszedł. Przewrócony narobił krzyku, a na to zabawiający się we wsi na weselu niedorostki i starsi chłopcy wypadli z kijami i chcieli się rzucić na dom mieszkalny Strzeleckiego. Powstrzymani przez Strzeleckiego, zaczęli ciskać nań kamieniami; Strzelecki wówczas cofnął się do domu, uzbroidł się w rewolwer i zagroził napastnikom, że użyje broni; dopiero też wskutek tej groźby napastnicy się rozbiegli. Żandarmerya nazajutrz wysłedziła winnych, którzy zostali aresztowani i odstawieni do sądu w Gródku.

Zaznaczyć należy, że w fabryce cuniowskiej ludność okoliczna znajduje bardzo korzystny zarobek i że zarządca fabryki p. Antoni Strzelecki, jako człowiek prawy i energiczny, cieszy się w okolicy najlepszą opinią.

— **Z Drohobycza** piszą nam: Przed kilku dniami dwunastu robotników mazurskich z Borysławia przyszło po północy do gospody Dawida Rudórfra na Wolance ad Tustanowice, żądając napitku. Rudórfra, widząc ich wyzywające zachowanie się, poczęstował ich piwem i wódka nie żądając wynagrodzenia, prosił ich tylko, by po wypiciu odeszli, gdyż jest zmęczony i chory. Nie pomogło to jednak, a gdy Rudórfrowi zabrakło trunków i nie mógł dalszym żądaniem robotników zadość uczynić, rzucili się oni wszyscy na szynkwas, rabując, łukając i niszcząc, co im pod ręce wpadło. Zabrali 10 zł. gotówką, popruli posieciel i okna wraz z ramami powyrywali. Rudórfra uciekł z rodziną, a ekscedenci, nie mając co dalej u niego już robić, przenieśli się do szynkarza Berisza Węgniera na Wolance ad Borysław. Tutaj jednak, zawiadomiona o ekscesach żandarmerya i policya gminna borysławska wszystkich dwunastu niezwłocznie przysałaszowała i odstawiała do sądu w Drohobyczu.

— **Burza** z ulewą i piorunami przeszła wczoraj popołudniu nad Lwowem. Jeden piorun uderzył w próżny wóz kolei elektrycznej; nie zranił jednak znaczniejszej szkody. Ulewa trwała do wieczora.

— **Ślub** p. Kazimierza Wróblewskiego, b. prezesa „Czytelnia akademickiej“, z panną Jadwigą Sichulską odbył się wczoraj w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

— **W Rymanowie** odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. w zakładzie kąpielowym uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy Unii lubelskiej. O godzinie 6 rano odegraną zostanie pobołka, a godz. 10 odbędzie się nabożeństwo w kaplicy zakładowej, a o godzinie 4 popołudniu na „Gniewoszówe“ wielki festyn. Podczas festynu uproszone panie zajmą się bufetem. Ze zmierzchem cały zakład będzie iluminowany. O godzinie 9 wieczorem bal w wielkiej sali dworca gościnnego.

W poniedziałek 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się wieczorek muzyczno-deklamacyjny. Dochód z festynu, balu i wieczorku przeznaczony na rzecz I krajowej leczniczej kolonii w Rymanowie.

— **Śmierć w Alпах.** Z Bozen w Tyrolu telegrafują, że małżonkowie Emil i Henryka Terschall, pnąc się po górach, spadli ze szczytu alpejskiego i zabili się na miejscu.

— **Okropny wypadek** zdarzył się wczoraj w Zagrzebiu. W gmachu uniwersyteckim eksplodowały ognie sztuczne, które pedel przechowywał w swoim pokoju sypialnym, gdyż trudnił się ubocznie produkcją i handlem ognia-

mi sztucznymi. Eksplozja zniszczyła wszystkie znajdujące się w pokoju sprzęty. Pedel, jego żona i córka odnieśli straszliwe rany z poparzenia; ciało odrywa im się kawałkami. Córka straciła oczy.

— **„Pajace“.** Z Pesztu donoszą: W Podbora zdarzył się w tych dniach podczas przedstawienia wędrownego tupy cyrkowej straszny wypadek. Jeden z kłownów, który przed samem przedstawieniem zrobił żonie gwałtowną scenę zardrości, pochwycił nagle duży nóż i z całą siłą zatopił go w piersiach nieszczęsnej, która padła na miejscu.

— **Śpiew jako środek wzmacniająca płuca.** O tym przedmiocie ogłosił pewien specjalista chorób organów oddechowych dr. Barth w czasopiśmie lekarskim *Archiv für Laryngologie etc.* rozprawkę, która zasługuje na powszechną uwagę. Autor rozprawki w następujący sposób wyjaśnia znaczenie higieniczne śpiewu, jako środka wzmacniającego i kształcącego płuca.

Pomijając znaczenie estetyczne śpiewu, ze stanowiska fizjologicznego jest on ćwiczeniem czysto fizycznym, cielesnym, które oddziaływa na inne zjawiska i sprawy fizyczne. Śpiew wymaga przedewszystkiem oddechu, śpiewak potrzebuje większy zapas powietrza, niż człowiek mówiący zwykłym głosem, śpiew zatem wymaga podwyższonej czynności płuc. Płuca tak samo jak inne organa ćwiczeniem kształcą się i rozwijają. To też śpiewak z czasem nabyla takiej wprawy, że wciąga płucami znacznie większą ilość powietrza, niż człowiek nieśpiewający. Przeciętnie wciągamy oddechem do płuc przeszło 3,200 sześciennych centymetrów powietrza (cm³) — osoby śpiewające, zwłaszcza śpiewacy zawodowi znacznie więcej wprowadzają powietrza do płuc. Według obliczeń, śpiewak podczas wdechu i wydechu wprowadza do płuc i z nich usuwa około 5.000 cm³, śpiewaczka około 4.000 cm³, a gdy się zważy, że po wydechu pozostaje jeszcze w płucach nieco powietrza, więc ilość powietrza, które płuca śpiewacza objąć potrafią, jest jeszcze większa.

Pewien tenorzysta miał taką w tej mierze wprawę i tak wyrobione płuca, że wciągawszy pełne płuca powietrza, zdołał całą piosenkę Szumanowską bez oddechu wyspiewać. Śpiew zatem rozwija, wzmacnia i kształci płuca.

— **W zakładzie dla obłąkanych** w Tworkach pod Warszawą, zdarzył się straszny wypadek. Dotknięta chorobą umysłową pani T., żona przemysłowca z Warszawy, znaleziona została w celi swojej bez życia. Zwłoki były zgwożone. Przypuszczają, że chora pozostawiona w pokoju bez opieki, przewróciła lampę naftową, skutkiem czego zapaliła się na niej odzież.

— **Przenośne domy.** Niektórzy właściciele domów w Petersburgu, zwrócili się do fińdzkiego Towarzystwa budowy, o postawienie przenośnych domów parterowych. Domki takie, znajdujące się już na ulicy Udielnej, odznaczają się taniością.

— **Nowy pożar w Łodzi.** Onegdaj w nocy wybuchł pożar w tkalni wyrobów wełnianych Karola Bennicha w Łodzi. Cały gmach 3-piętrowy z maszynami i towarami, gotowym i rozpoczętym, spłonął. Straty wynoszą około 150.000 rubli. Pożar wybuchł skutkiem uderzenia piorunu.

— **Łódka korkowa.** W tych dniach na Newie — jak pisze *Pet. List.* — odbędą się próby z nowo wynalezionymi łódkami korkowymi, urządzone w ten sposób, że są niewyrotne nawet podczas najwzmoższej fali i napełnione wodą nie toną. Łódki nadzwyczaj są lekkie i tanie.

— **W Białej Cerkwi,** jak donoszą z Kijowa — wznosi artysta-rzeźbiarz p. Tadeusz Błotnicki w Krakowa, pomnik na grobie Władysława Mencła.

— **Prochy Kolumba.** Wobec postanowionego już ustąpienia Kuby, prasa hiszpańska domaga się sprowadzenia do Hiszpanii prochów Krzysztofa Kolumba, które leżą w katedrze w Hawannie. Jeżeli rząd hiszpański zdecyduje się na przewiezienie prochów, będzie to już piątą z rzędu podróż pośmiertna Kolumba. Krzysztof Kolumb umarł w r. 1506 w Valladolid, gdzie go też pochowano. Po trzech latach przeniesiono trumnę do Sewilli, z ką w r. 1536 przewieziono ją na wyspę San Domingo, tam bowiem Kolumb chciał być pochowany. Gdy w r. 1795 Hiszpania ustąpiła Francji część wysp, prochy Kolumba przewieziono do Hawanny.

— **Napisy grobowe dla ks. Bismarcka.** Dziennik paryski *Eclair* z okazji śmierci ks. Bismarcka, zestawił projekty napisów grobowych, które za życia jeszcze żelaznego kanclerza komponowali dla niego różni Niemcy, Angliacy i t. d., zachęcani do tego konkursami. Między innymi czytamy:

„Na stu cmentarzach nie leży tyle niemieckości, ile w tym grobie.“
 „Europa była moją szachownicą. Dziś śmierć dała mi mata.“
 „Oto kawał żelaza, zardzewiał od czasu i leż!“
 „Był kolosem z krwi i żelaza, z nogami z gliny. O krew pytajcie Francję. Pod żelazem jęczały Niemcy. Glina tu leży.“

— **Bismarck i dr. Schweninger.** O pierwszym spotkaniu Bismarcka z doktorem Schweningerem opowiadają następującą anegdotę: Książę cierpiał na zbytnią otłość, która zapowiadała poważną chorobę. Słyszając dużo o zdolnościach dr. Schweningera, zawezwał go do siebie. Schweninger przyszedł do Bismarcka i książę zaczął go wtajemniczać w szczegóły swego cierpienia. Ale doktor, któremu widać te objaśnienia wydały się niedostatecznymi, z kolei zarzucił księcia szeregiem zapytań. Bismarck na kilka z nich odpowiedział dość ogólnikowo, a potem, podejrzewając, że doktor zadaje mu całkiem zbyteczne pytania, rzekł opryskliwie: — „Mój panie, skończcie pan raz z temi pytaniami, które mnie drażnią!“ — „Stanie się według życzenia Waszej Ekscelencji — odpark spokojnie doktor — ale muszę uprzedzić, że jeżeli książę chce być wyleczonym, nie odpowiadając na pytania, daleko lepiej będzie, jeżeli się uda do weterynarza. Ci panowie mają zwyczaj leczyć swoich pacjentów, bez zadawania im pytań“. Kanclerz o mało nie spadł z krzesła. — „Gdyby oczy jego były pistoletami — opowiadał potem sam Schweninger, byłbym niechybnie leżał już martwy!“ Ale doktor wiedział, że zwycięży i — nie omylił się. Z zimną krwią zniósł groźne spojrzenie Bismarcka, który powoli ochłodził i rzekł już całkiem spokojnie: — „No zresztą, pytaj pan w dalszym ciągu, jeżeli to jest potrzebne, ale czyni to, z łaski swojej, przedziej. Spodziewam się, że pańska znajomość medycyny okaże się równą szorstkości, z jaką przed chwilą odezwałeś się do mnie“. Schweninger ukończył badanie i — rzeczywiście, kuracya, którą przepisał choremu, powiedła się jak najpomysłniej.

— **Zamordowanie misjonarzy.** Z Free-town (Sierra Leona) w Afryce, donoszą o zamordowaniu przez zbuntowanych murzynów na drodze Tiana, kilku misjonarzy angielskich. Jeden ze sprawców tej rzezi, wódz murzyński Forivong, został ujęty.

— **Huragan** szalał onegdaj w Ameryce północnej. Szczególnie wielkie szkody zrzucił w mieście La Crosse, w stanie Wisconsin i w okolicy. Nowo zbudowany kościół katolicki św. Krzyża został zrujnowany do szczytu. Wicher wyrwał i zniszczył częściowo kilkanaście domów, w tej liczbie kilka stanowiących własność zamieszkałych tam Polaków. Kilkanaście osób odniosło cięższe i lżejsze uszkodzenia. Na domiar kłeski, nazajutrz po przejściu huraganu wynikł pożar, który zniszczył do reszty pozostawione przez wicher ruiny domów.

Copoty, 9 sierpnia. (*Korespondencya Gazety Łwowskiej*). (§) Jesteśmy w pełni sezonu, kolonia polska bardzo liczna, — sądząc zatem, że łaskawi czytelnicy nie wezmą mi za złe, jeżeli doniosę im kilka szczegółów o życiu towarzyskim w Copotach, pięknej miejscowości, położonej nad morzem Bałtyckim. Ostatnia lista, ogłoszona w copotskiej *Gazecie kąpielowej*, wykazuje 780 osób Polaków, wśród których najwięcej z Królestwa Polskiego. Ze Lwowa bawią w Copotach: starszy radca skarbowy Jabłonowski z żoną, radca magistratu Władysław Nowakowski z żoną, prof. Uniwersytetu dr. Fabian z rodziną, adjunkt prokuratorzy skarbu dr. Stanisław Skracha z matką i siostrą, Karolowie Kucharscy, urzędnik banku krajowego Strzyżowski z żoną i w. i. Świat artystyczny reprezentowany jest głównie przez Warszawę, bawią bowiem dyrektor Towarzystwa muzycznego i znakomity kompozytor Zygmunt Noskowski, artyści dramatyczni: Ładnowski i bar. Lilde, zamężna Żmurkowa, oraz znakomity warszawski skrzypek Barcewicz, który jutro daje tutaj koncert. Barcewicz zamierza podobno zabawić w Copotach tylko kilka dni, poczem wraz z żoną udaje się do Ostendy.

P. Wiktor Kulerski, redaktor *Gazety gruzdzkiej* i *Copotskiej gazety kąpielowej*, utrzymuje podczas sezonu kąpielowego w Copotach dom polski, w którym Polacy znaleźć mogą mieszkanie i całe utrzymanie za nader przystępną cenę. W tym domu polskim znalazłem i ja pomieszczenie z moją rodziną, a z przyjemnością mogę stwierdzić, iż jest mi tutaj tak dobrze jak we własnym domu we Lwowie. Stosunki towarzyskie są nader miłe a z domu polskiego wychodzi zawsze inicjatywa do wszystkich wspólnych wycieczek i zabaw polskich.

W bieżącym sezonie przyszły do skutku za inicjatywą p. Kulerskiego dwie polskie wycieczki parowcem, zamówionym umyślnie w Gdańsku, a mianowicie na wyspę Hel i do siennej budy („Heubude“); trzecia wycieczka odbędzie się w przyszłą sobotę do Kucka, miejscowości zamieszkałej przez Kaszubów. Wycieczki te wyjątkowo polskie, przy dźwiękach muzyki, mają prócz przyjemności także ten pożytek, że zazwyczaj pozostaje pewien czysty dochód, który przeznaczają się na cele dobroczynne (uaukowe polskie) w prowincjach pruskich. Podczas ostatniej wycieczki do Heubudy odbyły się nawet tańce, którym, a zwłaszcza dziarskiemu mazurowi, — przypatrzywały się liczne rzesze Niemców.

W zeszłym tygodniu urządziliśmy koncert na cele dobroczynne wyłącznie z polskich sił artystycznych amatorskich, który wypadł pod każdym względem świetnie, dzięki uprzejmości dyrektora Noskowskiego, który na prośbę komitetu urządzającego podjął się artystycznego kierownictwa koncertu. W koncercie wzięli udział

śpiewaczka pani Viertel z Warszawy, p. Maurycy M. znakomity skrzypek i jeden z najlepszych uczniów Barcewicza, któremu akompaniowała panna Zofia Skraszanka ze Lwowa, oraz panowie Piotrowscy z Warszawy, jeden śpiewak, drugi pianista. Również p. Noskowski wziął czynny udział w koncercie, za co też publiczność wręczyła mu piękną lirę z kwiatów z szarfami o barwach polskich i napisem: „Zygmuntowi Noskowskiemu od Polaków bawiących w Copotach w r. 1898“; artyści-amatorzy wręczyli zaś p. Noskowskiemu piękną wieniec z szarfami. Po każdym numerze programu publiczność nie szczędziła oklasków artystom. Czysty dochód w sumie 150 marek przeznaczono na cele naukowe polskie w Prusach i Szląsku pruskim.

Na tegoroczny sezon nie możemy zatem narzekać, pogodę mamy piękną, rozrywek pod dostatkiem, humor nas nigdy nie opusza; towarzysstwo polskie bardzo miłe, zatem do każdej zabawy gotowe.

Notatki literacko-artystyczne.

Aleksander Bandrowski, znakomity tenorzysta, występuje obecnie w Operze królewskiej w Berlinie.

Nowa sztuka. Pierwszą nowością paryskiego Wodewilu, ma być sztuka Emila Moreau, współpracownika Wiktoryna Sardou przy pianiu „Madame Sans-Gène“. Nowy utwór sceniczny nosi tytuł „Madame de La Valette“ i ma być nadzwyczaj zajmujący.

Repertuar teatru letniego lwowskiego.

Jutro, w sobotę „Wojna podczas pokoju“, komedia w 4 aktach Fr. Schönthana.

W niedzielę „Tajemnice Warszawy“, obraz w 6 odsłonach ze śpiewami Pawła Kościńskiego.

W poniedziałek „Wojna podczas pokoju“, komedia w 4 aktach Fr. Schönthana.

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

(Ks. Władysław M. Dębicki: Przyszłość Chin. Groźne wnioski z przesłanek lekceważonych. — Warszawa 1898).

Autor „Filozofii nieości“, „Wielkiego bankructwa umysłowego“ i innych prac, cenionych przez znaczną część krytyki polskiej, dał nam obecnie studium o Chinach, oparte na poważnych pracach specjalistów, badaczy naocznych, bezstronnych i trzeźwych misjonarzy, podróżników i dyplomatów. Mimo ukazania się w polskim przekładzie nader ciekawej pracy misjonarza i podróżnika, księdza M. Huca, mimo późniejszej rozprawki p. Keniga, panują jeszcze u nas niemal wszechwładnie dziwne wyobrażenia o tym kolosie azjatyckim. Chcąc je na właściwe pchnąć tory, wystąpił z kolei ks. Dębicki z pracą ciekawą, napisaną barwnie i popularnie, dla każdego przystępną, a skromny dodatek w tytule książki naprzód już wskazuje, przed czem autor pragnie przestrzedz, z której strony nadeciągające widzi niebezpieczeństwo.

Bo też dziwny na prawdę kraj te Chiny, dziwnie ukształtowały się stosunki w tym odciętych przez długie wieki od reszty świata kolosie, arcyciekawą jest jego przeszłość i teraźniejszość, wiele rokującą przyszłość.

Badając ściśle a bezstronnie, bez żadnych uprzedzeń z góry powziętych zwyczajów i obyczajów Chińczyków, śledząc charakterystyczne — dodatnie i ujemne — cechy ich usposobienia, życia, zarobkowania, zapartywań, przekonań, rozwoju umysłowego, pracy i stosunków politycznych, społecznych, ekonomicznych i socjalnych — przyjść musi się w końcu do przekonania, że ta 400 milionowa ludność odegrać musi i odegra pierwszorzędną rolę w dziejach świata, wobec której dzisiejsza sprawa wschodnia zejdzie do zera, obecne walki stanów i stronictw wydadzą się igraszką dziecinną.

Chińczyk walki nie lubi; oddany w zupełności pracy około roli, gardzi niemal stanem wojskowym; konserwatysta z krwi i kości z niesmakiem i z musu jedynie przyjmuje zachodnie nowatorskie zapędy, ale z drugiej strony coraz częstsze stykanie się z owym zniechęconym zachodem, coraz nowe żądania wojowniczej Japonii oraz państw europejskich, zmuszą go do otrząśnięcia się z tej apaty i wtedy stanie do walki przeciwnik z groźnych najgroźniejszy.

Ludność chińska jest niezwykle wytrzymałą, poprzestając na lada czem, znosząca wszelkie trudy i niewygody, dająca chętny posłuch rozkazom władzy, niech więc

jeno dostanie do rąk broń ulepszoną a wkroczy śmiało bodaj w same granice Europy.

To jedno przypuszczenie. Drugie przedstawia się mniej różowo, bierze w rachubę właśnie ów wstręt chiński do walki, w obec którego czeka Chiny rozpadnięcie się na całą gromadę odrębnych państw, z których część dostanie się prawdopodobnie Japonii, część podlegać będzie wpływom europejskich mocarstw. Które ze wspomnianych przypuszczeń przypadnie olbrzymiemu mocarstwu w udziale, nie nam dzisiaj rozstrzygać. To pewna, że na innych polach spotkamy przeciwnika, którego lekceważyć nie ma się prawa. Robotnik pracowity i wytrzymały, kupiec sprytny i obrotny pobiją nas z kretelem.

„Kto wie — pisze ks. Dębicki — czy żywioł chiński, rozwieleniwszy się kiedys po świecie, nie będzie biczem Bożym dla Europy zachodniej za jej obyczaje coraz więcej pogańskie, za jej odstępowanie od zasad chrześcijańskich? Anglia pierwsza hukiem dział swoich przebudziła Monarchię środkową (tak zowią Chiny) z jej względniego letargu; uczyniła zaś to nie dla jakiegokolwiek idei humanitarnej, lecz w nagim a zbrodniczym celu naładowania swoich kieszeni taelami chińskimi za opium. Dzisiaj Anglia, również pierwsza, wznosi już okrzyk trwogi, przewidując swą zgubę. Bogate Chiny doskonale obejdą się zawsze bez Anglii, ona zaś bez Chin i bez tych rynków handlowych, które przed jej lub później zagarnęła jej całkiem Chińczycy, pograży się w nędzę“.

Prawda, że groźba, wisząca nad Europą, zbyt przyjemną nie jest, z drugiej strony jednak ufni w wszechmądrość Bożą, pewni być możemy, że „pod wpływem ciepła Ewangielii i przy współdziałaniu dodatnich czynników postępu znikną stopniowo uprzedzenia rasowe, aż wszystkie plemiona, zespolone węzłami braterstwa w jedną rodzinę, ziszczą tę wzniosłą zapowiedź poety:

Zstąpi na ziemię
 Królestwo Boże,
 Zachód i Wschód
 Podadzą dłonie —
 Ludowi lud.
 Duch wionie z Krzyża
 I świat ogarnie,
 Jak jeden pasterz
 Jedną owczarnię:
 Kiedy — wie tylko Bóg!“

Zapewne zarzucić można ks. Dębickiemu, że może nadto optymistycznie sądzi on Chińczyków i Chiny, okoliczność ta atoli nie obniża wartości jego pracy, którą każdemu przeczytać szczerze radzimy. Opiera się ona na całym szeregu prac, uznanych za poważne przez europejski świat uczony i wysnuwa z przesłanek lekceważonych wniosków w istocie groźne.

Omawiane dziełko zdobiją liczne rysunki; zanim wyszło w osobnej odbitce, ogłaszał je warszawski *Tygodnik Ilustrowany*.

Michał R — e.

Z Izby sądowej.

Kraków, 12 sierpnia. (*Telefonem*).
 (*Rozruchy antysemityczne*).

W sprawie Józefa Nędy i tow., o udział w zaburzeniach w Filipowicach, Piaskach i t. d., zapadł wczoraj o godzinie pół do 12 w nocy wyrok.

Trybunał uznał wszystkich 12 oskarżonych winnymi. Skazani zostali:

Józef Nęda, Józef Wojtarowicz i Józef Rejentowicz, każdy na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Jan Dziedzic na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Łukasz Wojtarowicz na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

Józef Pachota na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Izydor Lipiński, Jan Gałka i Jędrzej Sowa, każdy na 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Piotr Malisiewicz na 2½ miesiące, oraz Wojciech Sowa na 6 tygodni ciężkiego więzienia.

Więzienie w każdym wypadku obostrzone postem.

Wreszcie skazany został Józef Mikula na 6 tygodni aresztu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan urodzajów w Galicyi. We wschodniej części kraju, według sprawozdań nadesłanych 30 lipca, żniwa idą łatwo. — Zboża dojrzewają z wolna, stopniowo, nigdzie zatem nie ma braku robotnika. — Ukończony sprzęt żyta ukazał mały wydatek w ilości

kóp, natomiast bardzo dobry namót i dorodne ziarno. Według tymczasowych doniesień zebrano z morga: w Jarosławskim i Przemyskim 7 kóp po 125 klg., t. zw. 8 1/2 q; w Mościskim 6 kóp po 85 klg., t. zw. 5 1/2 q; według innych doniesień z tej okolicy 6-8 q; w Stryjskim 5 6 q; wyjątkowo więcej; w Halickim i Brzezańskim 4-6-8 kóp; w Sokalskim 7-10 q; na Podolu i Pokuciu 4-8 kóp z wydatkiem po 120 i więcej klg. (litera q oznacza 100 kilogramów). Średni zbiór można więc ocenić na 7 q z morga. Byłby to wynik dość dobry, gdy się jednak uwzględni, że doniesienia powyższe pochodzą z okolic urodzajnych, że znaczne obszary żyta z wiosną przeorano, to pomijając już dotkliwe klęski gradowe, można wnosić, że zbiór żyta w Galicyi wschodniej będzie tylko średni.

Zbiór rzepaku wypadł licho. Zebrano zaledwie 4-6 q, wyjątkowo tylko 8-9 q z morga.

Pszenicę zaczęto żąć dopiero po 20 lipca. Spodziewany jest zbiór dobry, donoszą jednak, że pszenica dojrzeva niejednostajnie, na czem ucierpieć może jakość ziarna. Z pomiędzy zasiewów jarych przedstawia się jęczmień najmniej pomyslnie. Przeważna ilość sprawozdań ocenia zbiór jego jako mierny średni. — Sprzęt w toku.

Inne jarzyny dobre, zwłaszcza ziemniaki ogólnie bardzo dobre. Chmiel mierny. — Pierwszy pokos konieczyny dał 16-18 q z morga, wyjątkowo tylko więcej. Drugi pokos będzie nieco obfitszy, wiele sprawozdań stwierdza jednak i w tym razie słaby porost. — Zachodzi obawa niedostatku paszy.

Z zachodniej Galicyi donoszą o bardzo dobrym urodzaju pszenicy. Ziarno dojrzało powoli i dość równo i wypełniło się ładnie. Sporadycznie tylko pojawiła się śnieć na pszenicy i to w niektórych okolicach na podgórzu, jak w Sądeckim, dość obficie. Drugi pokos konieczyny i łąk zapowiada się słabo. (Rolnik).

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12-65 do 12-70, loco Ołomuniec 11-80 do 11-90, loco Berno-Wiedeń 11-85 do 11-95, na listopad loco Aussig 12-55 do 12-50, cukier w kostkach primi 37-37 1/2, do 37-50, secunda 37-12 1/2 do 37-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19-60 dy 19-80. Nafta kaukazka transito Tryest 3-75 do 4-—, galicyjska przezroczyta 18-50 do 19-—.

Targ zbożowy.

Lwów, 12 sierpnia. Pszenica 8-— do 8-50, żyto 6-75 do 7-25, owies 8-— do 8-25, jęczmień 6-75 do 7-50, pastewny 6-— do 6-50, groch got. 8-50 do 9-—, wyka 6-— do 6-25, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6-75 do 7-—, hreczka 9-25 do 9-50, konieczyna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 5-70 do 5-80, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 50-— do 65-—, rzepak 10-75 do 11-25, groch pastewny 7-— do 7-25, owies nowy 5-75 do 6-25.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17-— do 17-50, na termin 14-50 do 16-—, warranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj przed południem odbyło się pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów hr. Thuna posiedzenie Rady ministerjalnej, w którym wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie. Wczorajem P. Prezydent Ministrów hr. Thun wyjechał na Dwór Cesarzowski do Ischl. Po odjeździe hr. Thuna przybył do Wiednia z Budapesztu prezes gabinetu węgierskiego, br. Banffy.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Budapesztu o krążących tam pogłoskach, że Rada państwa będzie w drugiej połowie września ponownie zwołana.

Dzienniki czeskie natomiast zaprzeczają stanowczo pogłoskom o zamiarze zwołania Rady państwa. *Narodni Listy* nazywają tę pogłoskę wymysłem i występują stanowczo przeciw wszelkim dalszym próbom ograniczenia rozporządzeń językowych.

Wybory do sejmiku bukowińskiego odbędą się: z okręgów wiejskich dnia 22 września, z Izby handlowej dnia 26, z miast dnia 27, a z wielkiej posiadłości dnia 30 września.

Z Chełmna piszą do *Voss. Ztg.*, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach są przekonani, iż biskupem chełmińskim zo-

stanie dotychczasowy generalny wikaryusz i administrator dyecezyi, ksiądz dr. Luedtke.

W okolicy Elbląga nastąpiło niedawno gwałtowne starcie pomiędzy robotnikami niemieckimi, tudzież przybyłymi z Królestwa. Stoczono formalną bitwę, używając za broń nożów i kos. Wielu robotników odniosło ciężkie rany. Zaudarmerya użyła broni, celem położenia kresu walce.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Berlina, że ks. Herbert Bismarck, ożeniony z Węgierką, zamierza przenieść się i zamieszkać w Austrii. O powrocie jego do czynnej służby, czy to w cesarstwie, czy w Prusach, nie ma absolutnie mowy.

Maksymilianowi Hardenowi, przybożnemu dawniej dziennikarzowi zmarłego ks. Bismarcka, wydawcy *Zukunft*, wytoczono nowy proces o obrazę majestatu i stanu sędziowskiego. Za artykuł „Pudelmajestat“ skazano Hardena na dwa miesiące więzienia.

Warsz. Dniownik donosi, że inspekcya szkół początkowych (ludowych) w Warszawie odmówiła przyjęcia w r. b. dwom tysiącom uczniów, ze względu na brak miejsc w tychże szkołach.

Stan zdrowia Ojca św., niepokojący opinię całej Europy, miał się poprawić, a jutro lub pojutrze będą mogły na nowo rozpocząć się audyencye. Przybożny lekarz Papięza, dr. Lapponi, stwierdza, że cierpienie Ojca św. polega na lekkiej dolegliwości w kiskach, zresztą bez żadnych niepokojących objawów. Doktor mniema, że Papiężowi niezbędnie potrzebnym jest spokój, ponieważ redakcyja ostatniej encykliki (do biskupów włoskich) wywołała dość silne zmęczenie.

Po śmierci s. p. Kardynała Sembratowicza liczba członków św. Kolegium wynosi obecnie 57, a opróżnionych jest 13 miejsc kardynalskich.

Otrzymujemy w dosłownym brzmieniu toasty, wygłoszone podczas obiadu galowego w Cetyni, danego na cześć księcia Ferdynanda bułgarskiego. Książę Mikołaj podniósł w swoim toaście, że stosunki pomiędzy Bułgarią i Czarnogorą przekształciły się w „realną unię“. Mowa obwieszcza ją uroczyste w chwili powrotu ks. Ferdynanda z „wielkiej świętej Rosyi“, gdzie tak gościnnie i serdecznie był przyjmowany przez potężnego i wielkodusznego orędownika Czarnogóry i Bułgarii. Ks. Ferdynand odpowiadając wyraził niezmierną radość, iż wprost ze świętego przybytku „naszego oswobodziciela“ mógł przybyć w gościnę do apostoła wolności i postępu na półwyspie Bałkańskim.

Z Cetynii donoszą, że przed wyjazdem ks. Ferdynanda odbyły się tam wojskowe konferencye pomiędzy wyższymi oficerami bułgarskimi i czarnogórskimi i że krząży pogłoska, iż Czarnogóra i Bułgaria zawarły formalne przymierze pod ochroną Rosyi.

Z Sofii zaprzeczają stanowczo pogłosce o bliskim ustąpieniu prezydenta ministrów Stoilowa, rzekomo z powodu złego stanu zdrowia. Stoilow, po kuracyi odbytej w Karlsbadzie, ma się wybornie i oddaje się pracy urzędowej z wielką gorliwością.

Sułtan, przyjmując w tych dniach greckiego prezesa ministrów Rallisa, nadał mu wielką wstęgę orderu Osmańskie i zapewniał, że nie tylko nie żywi żadnej niechęci ku Grecyi, ale przeciwnie ma dla niej największe sympatyje, czego dowodem to, iż Grecy piastują w jego państwie najwyższe dostojenstwa. W Grecyi powinni przeciw zrozumieć, że jest w jej interesie utrzymania dobrych stosunków z Turcyą. Przy pożegnaniu kazał sułtan pozdrowić króla greckiego i królowę i wyraził życzenie, aby królowa Olga, gdy się znów wybierze w podróż do Rosyi, zatrzymała się także w Konstantynopolu.

Według depezy z Paryża, prokurator generalny odpowiedział odmownie na prośbę adw. Laboriego, który żądał, ażeby jako obrońcy Picquarta, zakomunikowano mu cały materiał dowodowy w sprawie Esterhazygo i pani Pays.

Mianowicie bowiem, jak prasa francuska sprzyjająca Dreyfusowi donosi, Picquart, jako oskarżyciel w sprawie Esterhazygo i pani Pays, wniósł nową skargę na nieprawidłowe postępowanie władz sądowych. Twierdzi on, że sąd, wbrew prawu, nie doręczył mu całkowitego tekstu postanowienia sędziego śledczego Bertulusa w tej sprawie, tylko część. Rzecz miała się w ten sposób, iż Bertulus w rozstrzygnięciu swem uznał, że nie ma dostatecznych danych do dochożenia kryminalnego przeciwko Esterhazyemu z powodu listu podpisanego „Speranza“,

a tylko wniósł o oddanie zarówno Esterhazygo, jak i pani Pays, pod sąd karny za sfałszowanie depezy, podpisanych imionami „Speranza“ i „Blanche“. Otóż sąd kazał doręczyć Picquartowi tylko tę część postanowienia Bertulusa, która uniewinnia Esterhazygo, a o drugiej części zamilezał. Gazety, sprzyjające Picquartowi, wyrażają oburzenie z powodu tej „nieprawidłowości“ — i twierdzą, że celem władz sądowych jest utrzymanie w tajemnicy wszelkich, przemawiających przeciwko Esterhazemu danych, jakie wykryto w śledztwie, ażeby w ten sposób nie dawać jego nieprzyjaciółom broni do ręki.

Dzienniki te twierdzą, że w sprawie, w której oskarżonym był Paty de Clam, trzymano się tego samego systemu.

Sędzia śledczy Fabre, prowadzący śledztwo w sprawie Picquarta, przesłuchiwał wczoraj Macieja Dreyfusa i służącą adwokatka Leblois.

Nie ma jeszcze dotychczas doniesień, że protokół pokoju między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi został już lub w bliskim czasie zostanie podpisany; utrzymuje się jednak opinia, że rokowania prowadzone za pośrednictwem francuskiego ambasadora Cambona biorą pomyslny obrót, i że odpowiedź, jaką Hiszpania otrzymała wczoraj na swą notę od Stanów Zjednoczonych, jest zadowalniająca.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 sierpnia. (Dep. pryw. telefonem). Onegdaj odsłonięto w Dzikowie pod Tarnobrzegiem, w kościele miejscowym, pomnik s. p. Jana hr. Tarnowskiego, b. Marszałka krajowego.

Kraków, 12 sierpnia. (Dep. pryw. telefonem). Dziś rano odbyła się w sądzie karnym przed zwykłym trybunałem rozprawa o gwałt publiczny przeciw Błażejowi Dudzikowi, który dnia 19 maja r. b. w Pisarach napadł na karczmarza Mojżesza Herschberga i jego żonę, celem wymuszenia wódki i papierosów, a gdy oni odmówili, groził im zabiciem.

Oskarżony skazany został na 14 dni aresztu.

Wiedeń, 12 sierpnia. Br. Banffy odwiedził dziś przed południem wspólnego Ministra skarbu Kallaya, a po południu złoży wizytę P. Ministrowi hr. Gołuchowskiemu.

Wiedeń, 12 sierpnia. Br. Banffy udaje się dziś wieczorem do Ischl, gdzie zabawi dwa dni.

Belgrad, 12 sierpnia. Król Aleksander wyjeżdża dnia 16 b. m. do Wiednia a ztamtąd po kilkunastodniowym pobytku do Karlsbadu.

Ischl, 12 sierpnia. P. Prezydent Ministrów hr. Thun przybył tu dzisiaj.

Genua, 12 sierpnia. Pod Ponte Decimo zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Cztery osoby zabite, 20 rannych.

Genua, 12 sierpnia. Przy katastrofie kolejowej pod Ponte Decimo straciło życie 9 osób, a 40 jest rannych.

Paryż, 12 sierpnia. Jaurès usiłuje w *Petite Republique* udowodnić niewinność Dreyfusa. Pisze, że jedynym dowodem obciążającym Dreyfusa było *bordereau* — i podnosi, że dokumenta, o których w *bordereau* jest wzmianka, wykazują niewątpliwie, że właściwym autorem był Esterhazy.

Bruksela, 12 sierpnia. Anarchista Willems strzelił do oficera policyi Mommaerts w chwili, gdy ten chciał go aresztować. Oficer odniósł lekką ranę w palec. W mieszkaniu Willemsa przyaresztowano jeszcze dwóch innych anarchistów, którzy również strzelali. Oficer policyi odpowiedział strzałem i zranił niebezpiecznie jednego z anarchistów w gardło. Stan ranionego anarchisty jest beznadziejny.

Madras, 12 sierpnia. Wybuchła tu epidemia cholery. W ciągu jednego tygodnia było 38 wypadków śmierci.

Gibraltar, 12 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi, że w ostatniej chwili odwołano rozkaz wyjazdu eskadry angielskiej, która dziś miała opuścić port. Eskadra pozostaje tutaj aż do dalszych rozporządzeń.

Wojna.

Paryż, 12 sierpnia. *Temps* otrzymuje z Madrytu wiadomość, iż prezydentem hiszpańskiej komisji do zawarcia traktatu pokojowego zostanie b. minister kolonij Moret.

Madryt, 12 sierpnia. *Agencya Fabra* stwierdza, iż rząd hiszpański otrzymał telegram od pociąg swego w Paryżu Castilla, zawierający główne punkta wygotowanego w Nowym Jorku protokołu pokojowego.

Dosłowny protokół będzie dzisiaj nadesłany.

Ministrowie uważają pokój za zapewniony. Po przyjęciu protokołu ambasador francuski Cambon otrzyma telegraficzne pełnomocnictwo do podpisania tego dokumentu.

Madryt, 12 sierpnia. Prezydent gabinetu Sagasta zaprzecza wiadomości, jakoby ambasador francuski Cambon był upoważniony do poczynienia zmian w nocie pokojowej Hiszpanii.

W razie potrzeby zmiany takie poczyniłby sam rząd hiszpański.

Dosłowny tekst odpowiedzi amerykańskiej przed zamknięciem wczorajszej Rady ministrów nie był jeszcze wiadomy publicznie.

W kołach półurzędowych zapewniają zresztą, iż odpowiedź jest zadowalniająca.

Madryt, 12 sierpnia. Kilku ministrów oświadczyło, że odpowiedź amerykańska jeszcze nie nadeszła, lecz jedynie nota hiszpańskiego ambasadora w Paryżu i Castilla, która zapowiada nadejście odpowiedzi amerykańskiej.

Jak się dowiaduje *Agencya Fabra* z dobrego źródła, rząd hiszpański zna już w głównych zarysach odpowiedź amerykańską, która w ogóle rząd hiszpański zadowalnia.

Madryt, 12 sierpnia. Rząd otrzymał już z Waszyngtonu protokół, zawierający preliminariya pokojowe. Ministrowie oświadczyli, że rada ministrów zatwierdziła protokół w zupełności. Rząd przesłał natychmiast odpowiedź do Waszyngtonu i upoważni Cambona do podpisania preliminariów pokojowych. Rokowania o zawarcie pokoju odbędą się w Paryżu.

San Juan de Portorico, 12 sierpnia. Z Coamo donoszą, że Amerykanie po zajęciu miasta ścigali Hiszpanów w kierunku Acbonito, zostali jednak odparci.

San Jago, 12 sierpnia. Dowódca powstańców, Garcia, zajął Gibarę. Hiszpanie opuścili miasto, pozostawiając 1000 chorych i rannych. Według pogłosek, Garcia oblega teraz Holguin.

Key West, 12 sierpnia. Parowiec „Tabasqueno“, który kanonierka amerykańska pochwycała w pobliżu Sagua la Grande, został wypuszczony na wolność. „Tabasqueno“ żeglował pod flagą francuską.

Nowy Jork, 12 sierpnia. *New York Herald* donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Day oczekuje, iż ambasador francuski Cambon dziś otrzyma pełnomocnictwo do podpisania protokołu pokojowego. W protokole nie ma żadnych dat co do ewakuacyi Kuby i Portorico.

Hiszpanom dozwolone będzie opuścić wyspy ze wszystkimi honorami wojskowymi. Wojsko hiszpańskie zabierze ze sobą broń i wszelkie zapasy.

Nowy Jork, 12 sierpnia. W bitwie, poprzedzającej zdobycie przez Amerykanów miasta Coamo na wyspie Portorico, padł ze strony hiszpańskiej pułkownik Yellescas i dwaj kapitanowie. Amerykanie wzięli 180 Hiszpanów do niewoli.

W walce odznaczył się 16 pułk amerykańskiej piechoty ze stanu Pensylwania. Ogień artyleryi amerykańskiej dziesiątkował Hiszpanów. Część konnicy hiszpańskiej zdołała przeciw ujęć z placu boju.

Nowy Jork, 12 sierpnia. *New York Herald* donosi z Waszyngtonu: Ambasador francuski Cambon otrzymał upoważnienie Hiszpanii do podpisania protokołu preliminariów pokojowych. Po podpisaniu protokołu przez Cambona, wyda Mac Kinley formalną proklamacyę, ogłaszającą zawieszenie broni. Oczekują, że Cambon już dzisiaj podpisze protokół.

Waszyngton, 12 sierpnia. Brygada amerykańska spotkała się pod Mayaguer na Portorico z silnymi oddziałami hiszpańskimi; z wojska amerykańskiego dwóch ludzi poległo, jeden porucznik i 14 ludzi jest rannych.

Linia telefoniczna do Wiednia dziś znnowu przerwana, dzisiaj mianowicie między Bielskiem i Nowym Jiczynem.

Wiedeń, 12 sierpnia 1898, godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 165-—, Węgierskie skycy kredytowe 394 50, Akcyje anglo-austryackie 157 75, Akcyje banku Union 295 50, Kredytowe ziemskie 447-—, Kredyty 360 75, Akcyje kolei południowej 77-—, Losy tureckie 60 10, Akcyje kolei państwowej 362-—, Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293-—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97 70, Akcyje tytoniowe 133 50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97 30, Akcyje kolei Eben-tal 265-—, Akcyje banku dla krajów koronnych 226-—, 4-procentowa węgierska renta złota 120 05, Akcyje banku związkowego 265-—, Rubel papierowy 1 27 50. Węgierska renta papierowa 98 65, Rimurania 253-—. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Kreschowiecki.**

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Jako dobrą i pewną lokację polecamy: 4 1/2 proc. Listy hipoteczne, 4 proc. Listy hipoteczne kotonowe, 5 proc. Listy hipot. premiiwane, 4 proc. Listy Tow. kredyt. ziemsk., 4 1/2 proc. Listy Banku krajowego, 5 proc. Obligacje Banku kraj., 4 proc. Pożyczkę krajową, 4 proc. Obligacje propinacyjne, 23 i wszelkie renty państwowe. Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym. KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego

Przyjechali do Lwowa dnia 12 sierpnia 1898. HOTEL GEORGE. PP. S. hr. Zamojski z Wysocka, E. hr. Krasicki z Kijowa, A. Gorayski z Modrówki, F. Hordycki z Kolendzin, E. P. Dreher z Szwecha, P. Korons, H. Hermann R. Miksch i R. Mussill z Brodów. HOTEL IMPERIAL. PP. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, W. hr. Sobański z Rossyi, L. hr. Dębicki z Jaworowa, S. Wybranowski z Klimirza, T. Niewiadomski z Żytomierza, P. D. Mayer z Wiednia. HOTEL EUROPEJSKI. PP. Zimmerman z Hamburga, Ks. I. Czerepowski z Kiernicy, dr I. Bogdanik z Białej, S. Kugler z Krzemieńca, Ks. M. Sroka z Iwanówki, K. Szezaniecki z Poznania, E. Neuman z Hamburga

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dni powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dni powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Table of train schedules with columns for 'Do Lwowa przychodzą' and 'Ze Lwowa odchodzą'. Includes train numbers, destinations, and times.

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noce godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są tłustymi ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej

Lwów, d. 12 sierpnia 1898.

I. Akcje za sztukę.

Table listing shares for Kar. Lud., Lwów-Czern.-Jassy, Banku hip. gal., Kred. gal., Garbar., Fabryki wagonów.

II. Listy zastawne za 100 zł.

Table listing mortgage notes for Banku h. g., Kraj., Tow. kred. gal., Tow. kredyt. galic. ziemsk., 4% los w 56 lat.

III. Obligacje za 100 zł.

Table listing bonds for Gal. funduszu propina., Komunalne Banku kr., Kolej. lokalne, Pożyczki kraj., Pożyc. m. Lwowa.

IV. Losy.

Table listing lottery tickets for Miasta Krakowa, Stanisławowa.

V. Monety.

Table listing coins for Dukat cesarski, Napoleon'or, Pół Imperial, Rubel rosyjski, 10 marek niemieckich.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 sierpnia 1898.

Table showing exchange rates for A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot., Jednolity dług państwa w srebrze.

Table listing bonds from 1854 to 1864, including Losy z roku 1854, 1860, 1864.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table listing Austrian government bonds for rent and interest.

C. Obligacje kolejowe.

Table listing railway bonds for Kol. Arcyks. Albrechta, Kol. Cesarz. Elżbiety, Kol. Cesarza Franciszka, Kol. Arcyks. Rudolfa, Kol. Karola Ludwika, Kol. lwowsko-czern.-jasskiej.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table listing Hungarian government bonds for Węg. złota renta, Węg. kor. 4 pr., Węg. obl. prop. za 100 zł.

E. Obligacje indemnizacyjne.

Table listing indemnity bonds for Kroacyi i Slavonii, Węgier.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table listing other public loans for Losy regul. Dunaju, Pożyc. reg. Dunaju, Poż. kraj. Bukowiny, Bukowińskie obl. propinacyjne.

Table listing Gal. pożyczki kraj. z r. 1873, 1891, 1893, 1889, 1896, 1897.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table listing mortgage and debt notes for Anglo Austr. banku, Austr. zakł. kr. ziem., Bukowiński zakł. kred. ziem., Gal. aka. ban. hip., Gal. Tow. kred. ziem., Banku krajowego dla Galicyi, Banku krajowego oblig. komun., Banku krajowego oblig. komun. 3, Banku kraj. los. 57 1/2 l., Austro-węg. banku.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table listing priority bonds for Czesk. kolei póln., Tow. żegl. par. po Dunaju, Tow. żegl. par. po Dun. Em., Kolei póln. ces. Ferd. em., Kolei póln. ces. Ferd. em. z r. 1886, Kolei póln. ces. Ferd. em. z r. 1887, Kolei póln. ces. Ferd. em. z r. 1888, Kolei póln. ces. Ferd. em. z r. 1891.

I. Losy (za sztukę).

Table listing lottery tickets for Budapeszteńskie (Basilica), Zakł. kred. dla h. i p., Clary 40 zł. mk., Tow. żegl. na Dunaju, Pożyczka m. Insubruku, Losy m. Krakowa, Pożyczka m. Lublany, Pańfy 40 zł. mk., Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.

Table listing Czerw. krzyża węg. tow., Losy fund. arc. Rudolfa, Salma 40 zł. mk., Pożyczka m. Salzburga, St. Genois 40 zł. mk., Pożyczka m. Stanisławowa, Tryestu 100 zł. mk., Waldstein 20 zł. mk.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table listing bank shares for Banku Anglo-austr., Peszt. banku handl., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. banku kredyt., Doimo austr. tow. esk., Gal. banku hipot., Banku dla kraj. koronnych, Austro-węg. 600 zł., Związkuw. (Unionbank) 200 zł., Czesk. banku związk., Zivnostenska banka.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych

Table listing transport company shares for Buk. kol. lok. akc. pierwsz., Kolei póln. ces. Ferdyn., Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.), Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.), Lwów-Czern.-Jassy, wschodn.-galic.-lokaln., państwowych, południowej, węg. galicyj., Austr. Tow. żegl. na Dunaju.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

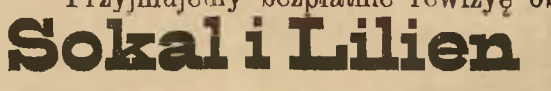
Table listing industrial company shares for Tow. kopalni węgla w Brüx, Gal. karpaciekie naft. tow., Austr. tow. górnicze Alpine, Praskiego tow. żelazn. przem., Schodnicy 500 kor., Tureck. zarz. tytoniow., Trifail. tow. kop. węgla, Berlin, Londyn, Paryż, Petersburg, Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki.

O. Waluty.

Table listing currencies for Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperial, Niemieckie banknoty, Włoskie banknoty, Ruble.

Ważne dla kapitalistów. Wykazy instytucyj emisyjnych zawierają miliony dawniej wylosowanych obligacyj, które na szkodę właścicieli nie zostały podjęte.

Przyjmujemy bezpłatnie rewizję obligacyj i losów wszelkiego rodzaju DOM BANKOWNY. i KANTOR WYMIANY



Licytacje.

L. 11867/97 (4924 3-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 września 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 13 października 1898 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 313 gminy Dytiatyn mał. Mikołaja, Ludwiny i Antoniego Zalewskich własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie pto 25 zł. z pn. Cena wywołania 30 zł. Wadyum 3 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Feliksa Błockiego w Bursztynie.

C. k. Sąd powiatowy. Bursztyn, 20 listopada 1898.

L. cz. E. 4/98 (4908 3-3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie przeciw Michałowi i Juliannie Kosom pto. 391 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 września 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Komarnie, licytacja realności lwh. 597 ks. gr. gm. kat. Komarno objętej, wraz z przynależnościami składającymi się z par. bud. l. kat. 614 wraz z chałupą stodołą i spichlerzem i par. gr. l. kat. 1122, 1123, 1125, 1126, 1129, 1310, 1311, 1312, 1533, 1998/2, 1999/2, 2000/2, 2001/2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2660 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 1773 zł. 33 ct. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. Komarno, dnia 30 maja 1898.

L. cz. E. 388/98 (2) (4881 3-3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie zastąpionego przez pana adwokata dra. Janotę z Rymanowa odbędzie się dnia 19 września 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności, Nuchima i Gerschona Brandów własnej, pod lk. 210 w Posadzku górnej połozonej, eizko hip. 332 ks. gr. gm. Posada wyżna stanowiącej, a obejmującej dom pod lk. 210 wraz z parcelą budowlaną 214 i par. gr. 567/4 i 567/5 wraz z przynależnościami, składającymi się z wychodków i drzew.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację a to dom wraz z parcelą bud. oceniona jest na 2200 zł. w. a. w. przynależności zaś i parcele gruntowe na 200 zł. a to wedł. protokołu z dnia 10 grudnia 1897 l. 8262 — a które to ocenienie z uwagi, iż dłużnicy przeciwko takowemu nie wnieśli zarzutów przyjęto za podstawę postępowania licytacyjnego.

Najniższa cena wynosi 1233 zł. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II Rymanów, dnia 25 czerwca 1898.

L. cz. E. 11/98 1 (4958 3-3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie przeciw Michałowi i Franciszce Diaczyszynom pto 153 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 września 1898 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w Komarnie licytacja 1) całej realności lwh. 33. 2) 1/3 części realności lwh. 400 i 3) całej realności lwh. 601 ks. gr. gm. kat. Horożana wielka objęte wraz z przynależnościami składającymi się 1) z par. gr. 3225/1, 3226/2, 3227/1, 3228/2, 3229/1, 3230/2, ad 2) z p. bud. 188 i par. gr. 223 z chaty, stodoły, chaty drugiej, stajni z ko-

merą, stodoły ad 3) z par. gr. 227/2, 231/2, 2819/1, 2820/2, 2821/1 i 2822/2.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione 1) na 120 zł. 2) na 54 zł. 3) na 200 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. Komarno, dnia 30 czerwca 1898.

L. cz. E. 3/98 (4907 3-3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie przeciw Michałowi Leszczyńskiemu (Daniela) pto. 276 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 13 września 1898 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Komarnie, licytacja realności lwh. 913 ks. gr. gm. Komarno objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z par. bud. l. kat. 522 i z grunt. 2358 i 2362 oraz z chaty mieszkalnej, 2 izb, sieni, stajni, stodoły.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 500 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 334 zł. w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. Komarno, dnia 16 czerwca 1898.

L. 14057 (4977 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Silberberga w kwocie 13 zł. 20 ct. a w. z pn, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/2 realności w Woli rafałowskiej położonej, whl. 168 ks. gr. gm. kat. Wola rafałowska objętej na imię Szczepana Krzywonoza zain-tabulowanej, w dniach 12 września i 10 października 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem

Cena wywołania 152 zł. 50 ct.

Wadyum 15 zł. 25 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 31 grudnia 1897.

L. 14057 (4976 2-3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Altera Grehera w kwocie 8 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/7 części realności w Tyczynie położonej, whl. 58 i 59 ks. gr. gm. kat. Tyczyn objętych, na imię Maryanny z Jopków Stopińskiej w 1/7 częściach zaintabulowanej w dniach 12 września i 10 października 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania dla 1/7 whl. 58 150 zł.

zaś dla whl. 59 32 zł. 50 ct.

Resztę warunków, licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz. III 892/578 (4911 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zniesienia wspólnej własności realności wh. 251 ks. gr. Podhajczyki objętej, Franciszka Łobodzińskiego w 2/3 częściach a Tomasza Łobodzińskiego w 1/3 części własnej, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacja całej realności wh. 251 ks. gr. Podhajczyki, w dwóch terminach licytacyjnych dnia 27 września i dnia 11 października 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim także poniżej takowej, jednakże nie niżej 2/3 części.

Cena wywołania wynosi kwotę 966 zł. a wadyum 10% tejże.

Wyciąg hipoteczny, i protokół oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. Rudki, dnia 30 kwietnia 1898.

L. cz. E. 264/98 8 (4983 1-3)

Na żądanie Izaaka Baumingera w Krakowie zastąpionego przez prof. dra. Józefa Rosenblatta w Krakowie, odbędzie się dnia 21 września 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce, licytacja realności lwh. 124 w Lednicy dolnej.

Nieruchomość ta tj: realność lwh. 124 wystawiona na licytację, jest oceniona na 19642 zł. 85 ct.

Najniższa cena wynosi 10716 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,

przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. Wieliczka, dnia 20 lipca 1898.

L. cz. E. 326/98 2 (4979)

Na żądanie Jakóba Schneidera, gospodarza w Siedliskach, odbędzie się dnia 14 września 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 parter licytacja realności lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Gromnik objętej, dłużnika Uschera Schmeroa własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 1/2 korca zasianej pszenicy.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 523 zł. 65 ct. przynależności zaś na 25 zł.

Najniższa cena wynosi 365 zł. 77 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem ustala, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 parter.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II Tuchów, dnia 19 lipca 1898.

L. cz. E. 43/98 5 (4904)

Na żądanie Kasy sierociej powiatu sądowego Dąbrowskiego, zastąpionej przez kuratora adwokata dra. Józefa Datkę, odbędzie się dnia 20 września 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja realności gruntowej, lwh. 434 ks. gr. gm. kat. Dąbrowa objętej, składającej się z parceli gruntowych 126/1 rola, 177/2, rola 178/2 rola, 179/1 rola 180/2 rola, 181/1 rola z pastwiskiem, należącej do Jana Podgórskiego.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi 466 zł. 94 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. Dąbrowa, dnia 17 czerwca 1898.

L. cz. E 52/98 4 (4960)

Na żądanie Jana Głaza zastąpionego przez kuratora p. Stefana Zajęca z Ryglie, odbędzie się dnia 21 września 1898 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 parter w Tuchowie licytacja połowy realności lwh. 48 ks. gr. gm. Janiny objętej, sp. Maryanny Dłuskiej dawniej własnej. Połowa tej realności wystawionej na licytację jest oceniona na 418 zł.

Najniższa cena wynosi 218 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 parter.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. Tuchów, dnia 9 lipca 1898.

L. cz. E. 27/98 (6) (4971)

Na żądanie zbiorowej kasy sierociej w Białej, zastąpionej przez dra Jana Cieszyńskiego, odbędzie się dnia 13 września 1898, o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności, będących własnością Antoniego Tomeckiego a mianowicie: a) realności lwh. 39 gm. Mikuszowice, składającej się z mурowego domu, obejmującego cztery ubikacje mieszkalne i izbę młynną z urządzeniem młynarskim, stodoły, studni i gruntów ornych oraz b) połowy realności lwh. 93 gm. Mikuszowice, składającej się z kawałka gruntu zarosniętego drobnymi krzakami.

Nieruchomość lwh. 39 jest oceniona na 7714 złr. 44 ct., zaś połowa gruntów lwh. 93 oceniona na 514 złr. 83 ct.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 39—4300 złr. 71 ct., zaś co do połowy realności lwh. 93—343 złr. 22 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości, względnie części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Biała, dnia 7. lipca 1898.

Kuratele.

L. cz. 6/98 (5) (4955 3-3)

Łsko Lastawiecki z Manasterca został uznany marnotrawcą.

Kuratorem mianowany Stefan Iwańczuk, gospodarz z Manasterca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sambor, dnia 18. lipca 1898.

L. 5910. (4957 3-3)

Józef Czabaj, syn Józefa i Agnieszki, z Buska uznany za umysłowo chorego; kuratorem jego ustanowiony Franciszek Dutkiewicz z Buska.

C. k. Sąd powiatowy. Busk, dnia 30. czerwca 1897.

L. cz. P. 91/98 (3) (4975 1—3)
Maryanna Librówna córka po Antonim Librze z Podrzecza uznana za bezwłasnowolną z przyczyny niedoświata umysłowego.
Kuratorem Józef Liber.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Stary Sącz, dnia 1 sierpnia 1898.

L. cz. 6/98 (7) (4981 1—3)
C. k. Sąd powiatowy Wiśnicki Oddział I, ogłasza, że Marya Bereta z Wiśnicza staroego za obłąkaną uznana a jej kuratorem Jakób Trzciniński ustanowionym został.
Wiśnicz, 22 lipca 1898.

L. cz. 5/98 (7) (4982)
Jan Janioł z Raciborska umysłowo chory.
Kuratorem Klemens Pracuch z Raciborska.
Wieliczka, dnia 4 sierpnia 1898.

L. cz. VII. 231/97 (1) (4973 1—3)
Wilhelm Wagner z Makowa uznany został za umysłowo niedoświata.
Kuratorem ustanowiono Edwarda Wagnera z Makowa.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Maków, dnia 20 maja 1898.

L. cz. 2/98 (3) (4995 1—3)
Juda Blum z Wiśnicza uznany chorym umysłowo. Kuratorem Jakób Blum z Wiśnicza.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Wiśnicz, 8 lutego 1898 r.

L. cz. 3933/96 (4990 1—3)
Zawiadania się ze Stanisław Kumorowski ze Strykowa uznany został za marnotrawcę, a jego kuratorem jest Józef Bugielski.
C. k. Sąd powiatowy.
Kalwarya, 16 maja 1896.

Konkursa.

L. 1321 (4986 2—3)
KONKURS.
Wydział powiatowy w Kosowie rozpisuje niniejszem konkurs na trzy posady akuszerki okręgowych, a mianowicie: z siedzibą w Pistyniu, Kosmaczu i Jasienowie górnym.

Akuszerka okręgowa, której obowiązkiem będzie udzielać ubogim bezpłatnie pomocy.

Z każdą posadą połączona jest płaca rocznych 100 zł. w. a. w miesięcznych ratach z dołu płatnych.

Kompetentki wykazały się mają:

- 1) Świadectwem z odbytego kursu położniczego.
- 2) Dyplomem na akuszerkę.
- 3) Świadectwem moralności.
- 4) Świadectwem lekarskim zdrowia.
- 5) Znajomością obu języków krajowych.

Podania w sposób powyższy należy udokumentowane wnieść należy do Wydziału powiatowego do końca września 1898.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kosów, dnia 28 lipca 1898.

Prezes zast. Soroczyński.

Upadłości.

L. cz. S. 6/98 (1) (4968 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Efroima Siegmanna, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Drohobyczu, a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego, jego nieruchomego majątku, który położony jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Michała Panescha, c. k. radcę i Naczelnika Sądu w Drohobyczu, a tymczasowym zawiadowcą p. dr. Szajnę, adwokata w Drohobyczu.

Wierzycieli krydataryusza p. Efroima Siegmanna wzywa się, aby na dniu 19. sierpnia 1898 o godzinie 10. przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego rozszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 60 tutaj lub w c. k. Sądzie powiatowym w Drohobyczu, w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej

zagrożonych, zgłosili na terminie do ogólnej likwidacji na dzień 14. października 1898 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu Drohobycza, mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy oddział V.
Sambor, 5. sierpnia 1898.

L. cz. S. 15/98 (4) (4997 1—3)
C. k. Sąd krajowy cyw. Oddział VII we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchome, jakoteż na wszystkie nieruchome, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dpp. położony majątek Samuela Ahrahama Haube na przedsiębiorcy budowy i właściciela realności w Zamarstynowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. Rady Ciciimirskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. dr. Holzera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 19 sierpnia 1898 godzinie 12 w południe.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, według przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych także szkodliwych skutków prawnych przed upływem 27 października 1898 i podać ją na terminie na dzień 10 listopada 1898 godz. 12 w południe wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysługują prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1898.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. XVI. 64/98 (2) (4988)
C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł iż treść artykułu zamieszczonego w Nr. 1516 peryodycznego czasopisma, drukowego „Ruch społeczny“ z daty Kraków 1/15 sierpnia 1898 na str. 266 łam 2., a mianowicie ustęp artykułu od słów „Nie ukrywał“ do słów „być chrześciane“ zawiera znamiona występku w §§. 300, 302 i 305 uk. zatwierdza się konfiskatę rzeczonych czasopisma i dalsze rozszerzanie tego artykułu zostaje wzbronione.
Kraków, 6 sierpnia 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 299 i 300/98 (4780 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Wilhelma i Elżbiety małż. Mauthe, że przeznaczoną dla nich uchwałę z 26 grudnia 1897 l. 12266 pozwalającą wpis prawa własności połowy ciska hip. lwh. 396 w Baszni na rzecz Jana Mauthe z Łowczy, doręczył ustanowionemu kuratorowi Karolowi Mauthe z Baszni dolnej.
Lubaczów, 23 maja 1898.

L. cz. T. 1/98 (5) (4807 3—3)
C. k. Sąd obwodowy na prośbę Maryanny z Krzywdów Jastrzębowej z Leśniówki o uznanie Adama Jastrzębia za zmarłego i o orzeczenie, że zawarte z nim przez tegoż małżeństwo, ma być za rozwiązane uważane, wzywa wszystkich, którzyby jakkolwiek mieli wiadomość o życiu miejscu pobytu Adama Jastrzębia rodem z Leśniówki, powiatu Krosno, lat 63 liczącego żonatego, katolika, który przed 32 latami z Leśniówki w niewiadome miejsce wydal się i od tego czasu żadnej

wiadomości o sobie nie daje, aby o tem sąd tutejszy lub też ustanowionego dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Chwaliboga a względnie adwokata dr. Michnika w Jasle ustanowionego obrońcą związku małżeńskiego zawartego pomiędzy Adamem Jastrzębiem a Maryanną z Krzywdów Jastrzębiową zawiadomili, a to do dnia 30 listopada 1899, gdyż inaczej po upływie tego terminu, na ponowne żądanie Maryanny z Krzywdów Jastrzębowej nastąpi uznanie Adama Jastrzębia za zmarłego, a nadto będzie orzeczonem, że zawarte przez tegoż z Maryanną z Krzywdów Jastrzębiową w r. 1864 małżeństwo ma być za rozwiązane uznane.

C. k. Sąd obwodowy Oddział III.
Jasło, dnia 14 lipca 1898.

L. cz. T. 35/98 4 357 (4889 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wdrażając na prośbę Jana Sopela przez adw. dr. Stanisława Derynga postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza 10 kuponów od 4% listu zastawnego galic. Towarzystwa kredyt. ziem. we Lwowie wal. austr. Serya III. Nr. 13578 by w przeciągu roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapłaty każdego poszczególnego kuponu z których pierwszy płatny jest 30 czerwca 1898, ostatni zaś 31 grudnia 1902 licząc takowe Sądowi tutejszemu przedłożył, lub prawa swe do takowych wykazał, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie proszącego za umorzony uznane będą.
Lwów, dnia 26 lipca 1898

L. cz. IV. 591/96 2 (4872 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie spadkowej po Samuelu Bogenie na dniu 20 kwietnia 1894 w Dębicy zmarłym z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Dębica 25 lutego 1894 ustanowiono dla spadkobierców niewiadomych z miejsca pobytu, t. j. Abrahama Bogna, Ruchli Bogen, Dobe Bogen i Tauby Bogen, rezolucją z 17 maja 1897 l. 955 kuratorem Mendla Polanieckiego z wezwaniem, aby w w przeciągu roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklarację wnieśli, gdyż inaczej partraktacya z powyż dla nich ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy
Oddział I, dnia 30 kwietnia 1893.

L. cz. IV. 175/94 3 (4884 3—3)
W roku 1894 w sierpniu zmarł w Dąbrówce Wojciech Olszówka bezdzietnie z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy do spadku tego między innymi konkurują także brat zmarłego Wojciech Olszówka, który gdzieś do Prus się wydził przeto wzywa się go, by w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni, albo ustnie lub na piśmie do spadku się deklarował, gdyż w razie przeciwnym spadek ten dalej z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Sebastjana Kościółka ustanowionym będzie przeprowadzonym.
Ulanów, dnia 4 kwietnia 1898.

L. cz. 728 5 Tuże (4910 3—3)
Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Hankę Palamar ur. Kuzyk z Sokółki zawiadamia się, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 8 kwietnia l. 728 1 kg Tuże dla niej przeznaczonej ustanowiono kuratorem Fedia Palamara i temuż uchwałę tę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Łopatyn, 2 sierpnia 1898.

L. 26081/97 (4709 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu Oddział II. zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i zamieszkania Barbarę zam. Berehulka z Denysowa, że celem doręczenia tusąd. uchwały z dnia 5 lutego 1898 l. 26081/97 i zastąpienia jej w sprawie spadkowej po s. p. Stefanie Kuziów, vel Mekitów ustanowił dla niej kuratorem w osobie adw. dr. Osillka z Tarnopola.

Barbarę zam. Berehulka wzywa się aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tut. sądzie się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe za zgłoszonymi spadkobiercami i kuratorem dla niej ustanowionym przeprowadzonym będzie.

Tarnopol, dnia 5 lutego 1898.

L. wh. 14 Swidnik 6 (4839 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Antoniego Pleszowskiego i jego nieznanego z życia i miejsca pobytu sukcesorów i prawonabywców że na skutek podania Wandy Niwickiej, Władysława i Józefa Walterów, Ro-

mana Reklewskiego i Bogdana Stalbergera z dnia 28 czerwca 1898 tab. 648 o justyfikacyę ciężącego na kartach C. dóbr tabularnych:

- 1) Swidnik lwh. 14 poz. 36 on
- 2) Zagórów „ 14 „ „
- 3) Wolica lwh. 15 „ „
- 4) Owieczka lwh. 17 „ „
- 5) Jadamwola lwh. 40
- 6) Młynczyńska „ 714
- 7) Jastrzebia lwh. 712
- 8) Swidnik wyżni dwór lwh. 782 poz. 11 on

9) Owieczka część ad Swidnik wyżni dwór lwh. 786.

10) Młynczyńska ad część Swidnik wyżni dwór lwh. 783

11) Swidnik niżni dwór lwh. 781 poz. 11 on

12) Młynczyńska część ad Swidnik niżni dwór lwh. 785

13) Młynczyńska część ad Owieczka lwh. 784

14) Swidnik część ad Owieczka lwh. 780

poz. 11 on w przymocie hipoteki łącznej następującego wpisu prenotacyi Nr. 25653 pod 31 lipca 1854 prenot. 2 listopada 1854 na podstawie skryptu przez Alberta Waltera, 20 czerwca 1843 zeznanego, i zapisu na hipotekę przez Antonię Walter z d. 10 lipca 1843 obowiązku p. Antoniny Walter zapłacenia sumy 700 zł. m. k. z procentami a zastawieniem kwitów na zapłacone już raty kapitału w stanie biernym części dóbr Swidnik z przyłączościami do Antoniny Walter należącej, na rzecz Antoniego Pleszowskiego się prenotuje instr. 824 poz. 279 ustanowiono dla tegoż nieznanego z życia i miejsca pobytu Antoniego Pleszowskiego, i jego nieznanego z życia i miejsca pobytu sukcesorów i prawonabywców kuratora w osobie adwokata dra. Gałkiewicza w N. Sączu, i wyznaczono termin do audyencyi na d 15 września 1898 o godzinie 9 rano w tut. sądzie,

Zarazem wzywa się nieznanego z życia i miejsca pobytu Antoniego Pleszowskiego, i jego nieznanego z życia i miejsca pobytu sukcesorów i prawonabywców, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnej informacji, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Nowy Sącz, dnia 16 lipca 1898.

L. cz. Whl. 321 Boidury (2) (4482 3—3)
Niewiadomych z miejsca pobytu Tomasz Bogdańskiego i Jewkę Bogdańską ur. Pańków uwiadamia się, iż w celu doręczenia im tus. uchwały tabularnej z dnia 16 czerwca 1897 l. 6211 kurator ad actum w osobie adwokata dr. Wagnera ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Br dy, dnia 1 czerwca 1898.

L. cz. 1099 ks. gr. Kozłów (4420 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Izaka Dorfmana z życia i miejsca pobytu nieznanego że dla tegoż w sprawie tabularnej Lei Auuper urodz. Jejszes o wpis prawa własności do sumy 100 złr. Majer Ort kuratorem ustanowiony został.
Kozowa, dnia 21 kwietnia 1898.

L. T. 8/98 1 (4744 3—3)
Gdy dr. Aleksandrowi Horasowskiemu lekarzowi we Lwowie, zaginał weksel z daty Buczac, dnia 1 kwietnia 1898 na kwotę 630 zł. opiewający nie zawierający daty płatności a przez Teodora Telakowskiego i Joannę Telakowską jako akceptantów podpisany przeto wzywa się każdego, kto by weksel ten posiadał sżeby takowy w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu sądowi przedłożył tem pewniej, że w przeciwnym razie weksel za umorzony uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie
Oddział IV., dnia 8 czerwca 1898.

L. 2323 8/IV. (4833 3—3)
C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ustanawia w sprawie spadkowej po s. p. Teresie Zagórskiej p. adw. dr. Mikulińskiego we Lwowie kuratorem ad actum dla nieznanego z życia i miejsca pobytu p. Zdzisława Zagórskiego.

Kuranda wzywa się by temuż kuratorowi potrzebnych informacji udzielił lub innego pełnomocnika wymienił, gdyż w razie przeciwnym na jego koszt przez tegoż kuratora będzie zastępowany.
Lwów, dnia 9 lipca 1898.

L. cz. Prez. 1856 18/98 (4836 2—3)
C. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na III. zwyższą z dniem 1 września 1898 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jasle — Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych e. k. Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina zaś zastępcami Przewodniczącą Radców sądu krajowego Gilewskiego, Wójcickiego, Kozubskiego i Jaworskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego
Jasło, dnia 31 lipca 1898.

L. 10 (4951 2-3)
W nowo założonej krajowej niższej szkole rolniczej w Suchodole pod Krosnem otwarty zostanie I. kurs nauki dnia 15-go września b. r.

Chęć wstąpić jako uczeń do tejże szkoły powinien:

1. Wnieść najpóźniej do dnia 1 września podanie do Dyrekcji z dołączeniem:

a) metryki urodzenia i chrztu, udowodniającej, iż kandydat ukończył 16 lat życia;

b) świadectwa szkolnego z ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej;

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia po ukończeniu szkoły, wystawionego przez Zwierzchność gminną a stwierdzonego przez Urząd parafialny;

d) świadectwa zdrowia i szczepionej ospy, wystawionego przez lekarza.

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcję, o czym każdy kandydat będzie w swoim czasie powiadomiony, poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego dopiero osądzi się, czy kandydat jest dosratelycznie umysłowo rozwinięty, ażeby mógł z nauk w szkole rolniczej udzielanych należycie korzystać.

Opłata roczna za wikt, ubranie (oprócz bielizny i butów), pościel, mieszkanie, opał i światło wynosi 150 zł.

Synowie włościan, mających własne gospodarstwa, będą przyjmowani przed innymi kandydatami na koszt funduszu krajowego.

Blższych wyjaśnień na zapytania udziela Dyrekcja krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole poczta Krosno.

Z Dyrekcji krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole, dnia 7 sierpnia 1898.

L. 707 (4950 2-3)

Zapisy do krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 września; początek kursu 23 września.

Kurs w Dublanach jest trzyletni, a party z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownie naukowe, ogród botaniczny, pole i stacje doświadczalne; z drugiej o folwark z wzorowym gospodarstwem i oborą, gorzelnia i t. p.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższym gimnazjum lub wyższej szkole realnej. Ci, którzy świadectwa dojrzałości nie posiadają, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu. Egzamin wstępny w r. 1898 oznaczony jest na dzień 30 września.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły i świadectwo zdrowia, potwierdzone przez lekarza zakładowego.

Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w domu zakładowym.

Pragnąc mniej zamożnym kandydatom umożliwić wstęp do kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach Wys. Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 6 lipca z. r. l. 41952 postanowił uwolnić uczniów od obowiązku noszenia przepisanej munduru i oznaczyć całoroczne utrzymanie wraz z opłatą szkolną na kwotę 463 zł. w. a.

Dwanaście miejsc jest zupełnie bezpłatnych.

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 zł. rocznie ułatwiają uczniom pilnym a niezamożnym pobyt w szkole tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowo wstępującym uczniom w II. półroczu, fundusze miejsca już w I.

Ci, którzy chcą się ubiegać o miejsce bezpłatne, winni wnieść w tym roku najdalej do 15 września podania należyście udokumentowane, stylizowane do Wys. Wydziału krajowego na ręce Dyrekcji kraj. szkół rolniczych w Dublanach, która również udziela wszelkich bliższych informacji.

Dyrekcja kraj. wyż. szkół rolniczych.
Dublany, dnia 6 sierpnia 1898.

Tab. dobra Swidnik lwh. 14 2 (4840 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie Wandy Niwickiej, Władysława i Józefa Walterów, Romana Reklewskiego i Bogdana Stahlbergera przeciw nieznanemu z życia ani miejsca pobytu Teresie z Sędzimirów Grzembskiej Łowczyńi Łatyszewskiej jej i z życia i pobytu nieznanym sukcesorom i prawonabywcom o justyfikację prenotacji sumy 5500 zł. w złoście z prowidzą dla Teresy z Sędzimirów Grzembskiej Łowczyńi Łatyszewskiej na dobrach Swidnik, Młyńcyska, Jastrzębia, Owieczka, Wolica, Zygurów, Jadawela lwh. 14 poz. 9 on., lwh. 714 poz. 4 on., lwh. 712 poz. 4 on., lwh. 17 poz. 2 on., lwh.

15 poz. 3 on., lwh. 16 poz. 4 on., lwh. 40 poz. 7 on., tudzież lwh. 782 Swidnik wyżni dwór poz. 2 on., lwh. 783 gm. Młyńcyska część przyległa ad Swidnik wyżni dwór poz. 4 on. lwh. 786, Owieczka część ad Swidnik wyżni dwór poz. 1 on., lwh. 781 Swidnik niżni dwór poz. 2 on., lwh. 785 Młyńcyska część ad Swidnik niżni dwór poz. 4 on. lwh. 789 Swidnik część ad Owieczka poz. 2 on., lwh. 780 Młyńcyska część ad Owieczka poz. 4 on. ustanawia dla nieznanego z życia ani miejsca pobytu Teresy z Sędzimirów Grzembkiej i jej z życia i pobytu nieznanych sukcesorów i prawonabywcom kuratora w osobie adw. Gałkiewicza w Nowym Sączu i wyznacza audyencyę do rozprawy justyfikacyjnej w tut. Sądzie na dzień 15 września 1898 o 9-tej rano.

O tem zawiadamia się Teresę z Sędzimirów Grzembką Łowczyńię Łatyszewską oraz jej nieznanymi z życia i pobytu sukcesorów z wezwaniem by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnej informacji, gdyż inaczej zle skutki sami sobie przypiszą.

Nowy Sącz, dnia 16 lipca 1898.

L. cz. III. 91/97-98 (1II) (4909 2-3)

Przeciw Antoniemu Koczocikowi którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Reginę Koczocikową ze Starogo miasta pozew o własność i intabulację praw własności parceli lk. 16761. w Starem mieście położonej etc.

Na podstawie pozwu z 28 kwietnia 1897 l. 3971 wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 21 września 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia Antoniego Koczocika ustanawia się Pana Bronisława Nowińskiego w Leżajsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Koczocika w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 4 maja 1898.

L. cz. C. II. 145/98 (2) (4875 2-3)

Przeciw Bogdanowi Wartanowicz vel Siarkisiewicz, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddział II. w Kutach przez Jana Kaczkowskiego i Zofię Kaczkowską pozew o wpis prawa własności do 1/3 części realności, objętej wyk. hip. 1272 gm. kat. Kuty miasto.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 24. października 1898 o godz. 8. rano w tutejszym sądzie B. n. 6.

Celem strzeżenia praw Bogdana Wartanowicza vel Siarkisiewicza ustanawia się pana adwokata dra Szweryna Daniłowicza w Kutach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

W Kutach, dnia 11. lipca 1898.

L. cz. III. 441/97 45/I. (4890 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Sarę Gittlę z Wasschitzów Starkową, iż pozew Jana Stauffera i tow. przeciwko niej, jako spadkobierczyni Izraela Starka, i innym o uznanie za zgłoszone intabulowanych w stanie biernym dóbr Malinówka ciężarów na dniu 7 sierpnia 1897 l. 50365 wniesiony, doręczono kuratorowi adwokatowi dr. Jesienickiemu we Lwowie do wniesienia obrony w 30 dniach.

Wzywa się przeto Sarę Gittlę Stark, by kuratorowi potrzebnych informacji udzieliła lub też osobiście albo przez ustanowionego zastępcę w sądzie się zgłosiła, inaczej skutki tego zaniechania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie

Oddział I, dnia 6 lipca 1898.

L. cz. C. I. 146/98 (1) (4926 2-3)

Przeciw Ilkowi Liszega i Iwanowi Liszega, zamieszkałym w ostatnich czasach w Uhercach a których obecne miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Dmytra Liszega z Uherce pozew o uznanie i zaintabulowanie za właściciela pare gr. lkat. 1398/2, 1480/2, 1481/1, 1486/2, 1487/1, 1488, 1489, 1577/1, 1578/2, 1579/1, 1580/2 i 1581/3 whl. 56 ks. gr. gm. Uherce objętych

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 26 sierpnia 1898 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Ilka Liszega i Iwana Liszega ustanawia się Pana Michała Mostowego wójta z Uherce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ilka Liszega i Iwana Liszega w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Lisku

Oddział I, dnia 26 lipca 1898.

L. cz. C. II. 39/98 (2) (4993 1-3)

Przeciw Sebastyanowi Patryce z Kamienia, którego miejsce pobytu jest nieznanne wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Schulima Scheka z Kamienia pozew o zapłatę 160 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 września 1898 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Sebastjana Partyki ustanawia się pana dr. Dawida Feia w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Sebastjana Partykę w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nisku

Oddział II, dnia 20 czerwca 1898.

Gesch. Zl. Ob. III 155/98 1 (4964)

Wider Herrn Josef Szewczyk Privaten zuletzt in Jaworze dolne bei Pilzno in Galizien wonhaft dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks Gerichte in Prossnitz Abtheilung III von der Firma F. Wichterle, Maschinenfabrik in Prossnitz wegen 28 fl 50 kr. eine Klage eingebracht.

Auf Grund der Klage wurde die Tag-satzung zur mündlichen Streitverhandlung auf den 12 September 1898 Vormittags 9 Uhr bei diesem Gerichte, Abtheilung III, Zimmer Nr. 5 anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte des H. Josef Szewczyk, wird Herr Dr. Ludwik Brüll Adw. in Prossnitz zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Beklagten in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Bezirks-Gericht Prossnitz

Abtheilung III., am 27 Juli 1898.

L. cz. Cw. 2038/98 (1) (4867)

Przeciw Mariem Herbst, ostatnimi czasami w Tarnowie zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Efroima Stieglitza pozew o 130 złr.

Na podstawie pozwu powyższego wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw p. Mariem Herbst ustanawia się pana adw. dra Józefa Offiera kuratorem, a jego substytutem adw. dra Jakóba Goldberga w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Mariem Herbst w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 3. sierpnia 1898.

L. cz. Cw. 2042 i 2043/98 (1) (4866)

Przeciw p. Mariem Herbstowej, przedtem w Tarnowie zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Hrscha Rudnera pozwy o zapłacenie sum wekslowych 500 zł. i 300 zł.

Na podstawie pozwów wydano wekslowe nakazy zapłaty z dnia 3. sierpnia 1898 Cw. 2042/98 (1) i 2043/98 (1).

Celem strzeżenia praw p. Mariem Herbst ustanawia się pana adw. dr. Offiera kuratorem ze substytucją adw. dr. Goldberga w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzezonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 3. sierpnia 1898.

L. cz. Cw. 2032/98 (1) (4864)

Przeciw p. Mariem Herbst, ostatnimi czasami w Tarnowie zamieszkałej, której miej-

scie pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Fischla Atlasa pozew o zabezpieczenie sumy wekslowej 238 zł. 38 ct.

Na podstawie pozwu powyższego wydano nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Mariem Herbst, ustanawia się pana adw. dr. Józefa Offiera w Tarnowie kuratorem z substytucją dr. Jakóba Goldberga.

Tenże kurator zastępywać będzie Mariem Herbst w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 2. sierpnia 1898.

L. firm. 144/98 (4868)

C. k. Sąd obwodowy j. hand. w Złoczowie, zawiadamia że wskutek uchwały z dnia 25 czerwca 1898 firm. 139 wpisano dnia 30 czerwca 1898 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę: „Poddzierzawa prawa propinacji w Dobroworze, Stryhance i Podrudnem Baruch Bromberg“ której dzierżycielem jest Baruch Bromberg w Dobrotworze zamieszkały z tem, że tenże podpisywać będzie firmę: „Baruch Bromberg“ bez żadnego dodatku i że przedsiębiorstwo to rozpoczęło się z dniem 1 stycznia 1895.

Złoczów, 2 lipca 1898.

L. 15119 (4863 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia, że przyjął do stałego przechowania w archiwum notaryalnym akta i księgi substytuta c. k. Notaryusza w Drohobyczu Antoniego Dobrzańskiego.

Sambor, dnia 18 grudnia 1897.

L. cz. Cw. 2030/98 (1) (4865)

Przeciw Mariem Herbstowej dawniej w Tarnowie zamieszkałej której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Izaka Silbera kupeca w Tarnowie pozew o kwotę 300 złr.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. 2030/98 (1)

Celem strzeżenia praw Mariem Herbstowej ustanawia się Pana adw. dr. Józefa Offiera kuratorem, a jego substytutem adw. Jakóba Goldberga w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Mariem Herbst w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.

Tarnów, dnia 2 sierpnia 1898.

L. cz. firm. 21 98 (4897)

Sanocki ces. król. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych wpisał firmę „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Birczy zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością“, a po niemiecku „Creditverein für Handel und Gewerbe in Bircza registrirte Genossenschaft mit dreifacher beschränkter Haftung“ i że do zakresu działania towarzystwa, polegającego na statucie z daty 17 stycznia 1898 należy:

- eskontowanie weksli członków towarzystwa,
- udzielanie członkom towarzystwa pożyczek na przeciąg jednego roku,
- rachunki bieżące i
- przyjmowanie wkładek na oprocentowanie.

Firmę podpisują zbiorowo albo dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i urzędnik towarzystwa, prokurę posiadająca, pod słowami stampilii firmy towarzystwa wydrukowanej lub napisanej, czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony, pierwszymi członkami zarządu na czasokres z dniem 31 grudnia 1903 roku kończący się wybrano: Kalmana Żupnika, Leizora Pin-czowskiego i Sendera Rotha z Birczy, wkładki udziałowe członków wynoszą 35 zł., a odpowiedzialność członków rozciąga się do potrójnej kwoty deklarowanych udziałów.

Sanok, dnia 18 czerwca 1898.

L. cz. Ne. V. 286/98 (1) (4898 1-3)

B. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia, że przyjął do stałego przechowania w archiwum notaryalnym akta i księgi c. k. notaryusza w Drohobyczu śp. Wiktora Błażowskiego.

Sambor, dnia 25 lipca 1898.

Doniesienia prywatne.

Wspierajcie przemysł krajowy
Żądajcie wszędzie tutek Niemojowskiego

odznaczonych dwoma medalami zaślugi.

Należy strzedz się przed naśladownictwem.

Najtańszem i najlepszem źródłem zakupu wszelkiego rodzaju papierów i przyborów szkolnych i kancelaryjnych, oraz towarów wchodzących w zakres palenia, jest sklep

S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki 8.

Szczegółowe cenniki rozsyła się franco.

Do „Gazety Lwowskiej“

OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie
Agencja dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do
wszystkich miejscowych, zamiejscowych i za-
granicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Órka ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym
petitem dwa centy.

Nauczycielka-Polka z rutyną, udzielająca
wyższej muzyki, języków z konwersacją, przed-
miotów szkolnych, poszukuje umieszczenia. Listy re-
komendowane pod lit. A. 15, poste restante Lwów.

Młody inteligentny kancelista notaryalny, ka-
tolik, obznajomiony gruntownie z manipulacją
pracujący w koncepcie, szuka posady od 1 czerwca
1898. Łaskawe zgłoszenia pod „Kancelista“ poste
restante Strjy.

Panowie, wstępujący w tym roku do czynnej-
służby wojskowej, zwłaszcza w kawalerii lub
artylerii, jako jednorocznicy ochotnicy, zechcą się
własnym interesie zgłosić: ulica Batorego 1. 32
I. piętro, drzwi nr. 3.

Słuchacz praw, rutynowany mundant, z pięć-
kniem piśmiem, poszukuje miejsca w kancelarii
adwokackiej. Zgłoszenia „Prawnik 100“ w Admini-
stracji Słowa polskiego.

Pomieszkanie frontowe na I. piętrze skła-
dające się z sześciu pokoi (salon z balkonem),
przedpokojem, pokojem dla służby, kuchnią z przy-
należnościami, jest od 1 października b. r.
przy ul. św. Mikołaja 1. 14 (obok Uniwersy-
tetu) do wynajęcia.

Eleganckie pomieszkanie

do wynajęcia, ulica św. Zofii 1. 10 —
3 pokoje, łyża, kuchnia — 3 pokoje,
salon, łyża, przedpokój, kuchnia, balkon.
742

Kejce szermierki na palasze
i florety. Warunki bardzo
przystępne. Blizsze szczegóły ul.
Batorego 1. 32, pierwsze piętro,
każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla
młodzieży akademickiej i uczy-
niów szkół średnich ceny niższe.

Ryngloty i gruszki!

Piękne ryngloty po zł. 1.95, gruszki
po zł. 1.70 do 1.90, olbrzymie węgielki
po zł. 1.90 w koszykach 5-kilowych
wysła franco za zaliczką **Edward**
Werner w Zaleszczykach, 744

Pracownię sukien

i naukę kroju przeniosłam na
ul. Batorego 32, I p.
Marya Chomicka.

STATUETKA MICKIEWICZA

Cała figurka wykonana w brzo-
nie na alabastrowym słupku
wysła nakładem

Landowskiego i Köhlera we Lwowie.

Cena egzemplarza 5 zł.

Wśród mnóstwa wydawnictw odróżnia się statuetka ta najkorzyst-
niej. Najpiękniejszy prezent i najładniejsza ozdoba każdego biurka

Pomnik poety w miniaturze.

Zamówienia przyjmuje

A. Landowski we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

ARTUR KOSCICKI

(SYRIUSZ)

Lwów, ulica Zamarstynowska 1. 11 (dom
własny), ul. Trzeciego Maja 1. 2

poleca 18

Wyborne kawy wprost z Ameryki
pół kl. od 75 ct.

Najlepsze herbaty pół kl. od 1 zł. 50 ct.

Koniak kuracyjny butelka od 1 zł. 80 ct.

Najlepszy rum 1/3 litry od 1 zł. 20 ct.

Kakao holenderskie pół kl. 1 zł. 99 ct.

Poszukuje

większego majątku przeważnie leśnego,
albo znacznej partii samego lasu, do
kupna wprost od właściciela, chrze-
ścianina. Pośrednictwo wykluczone. —
Oferty: Agencja dzienników i ogłoszeń,
Pasaż Hausmana 9. 730

SZTYCHY

francuskie i angielskie

do nabycia: w ctm. zł.

Bataille d'Abukir . . . 68×80 — 4.—

„ de Marengo . . . 42×78 — 4.—

„ d'Eylau . . . 42×68 — 4.—

Entrevue de Napoleon et de
Alexander la Niemen . . . 49×71 — 6.—

Entrevue de Napoleon et de
François II. 53×68 — 8.—

Bonaparte general. 50×34 — 3.—

Napoleon I. (koron. kost.) . . . 34×28 — 3.—

Bal w Wersalu 30×42 — 3.—

Korona Napoleona 58×42 — 6.—

Przysięga 58×42 — 6.—

Rozdanie orłów 58×42 — 6.—

Sieg bei Leipzig (ang.) 42×59 — 9.—

The battle of Waterloo (Roy. fol.) . . . 12.—

Zamówienia należy nadsyłać: Agencja
Dzienników, Pasaż Hausmana.

Każda z pań

która tylko zażąda, otrzyma bezpłatnie okazowy
numer MÓD PARYSKICH, najlepszego i najtańszego
pisma dla kobiet, zawierającego wielkie tablice kro-
jów i haftów, dodatki powieściowe i nutowe. Prenu-
merata MÓD PARYSKICH wynosi kwartalnie 1 złr.,
półrocznie 2 złr., rocznie 4 złr. Prenumeratę na-
leży przysyłać do Administracji MÓD PARYSKICH
Lwów, ul. Łyczakowska 1. 27 lub do Agencji dzien-
ników S. Sokółowskiego Lwów Pasaż Hausmana 1. 9.

ROWERY

z najlepszych angielskich fabryk po
bardzo umiarkowanych cenach, oraz
wyłączne zastępstwo i skład komisowy
fabryki „REGENT“, której wyroby po-
wszechnie uznane za najlepsze. Repa-
racja rowerów uskutecznia się najsta-
raniej i fachowo. Specjalny warsztat
mechaniczny dla rowerów i maszyn do
szycia. — **S. WAGNER**, mechanik,
we Lwowie,
ulica Sobieskiego 34

Zakład leczniczy Maryówka pod Lwowem.

Lekarz ordynujący dr. Feuerstein.

zdrowe położenie, doskonała kuchnia, częsta komunikacja z miastem zapewniona. Informacje telefonicznie
jakoteż w administracji Zakładu. Lwów, ul. Słowackiego 6.

Handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 1. 10

herbatę zbioru majowego

bezpośrednio z Chin sprowadzoną, ciemno naciągającą, z wybornym
smakiem i aromatyczną wonią.

1/2 kl. Congo czarna nr. 1	zł. 1.60	1/2 kl. Pecco kwiat. najprzd. nr. 8	6.—
„ Souehong czarna nr. 2	2.—	„ Gunpowder ziel. perl. nr. 9	3.—
„ „ zbior majowy nr. 3	3.—	„ „ „ nr. 10	4.—
„ Kaysów „ nr. 4	4.—	„ Imperial ziel. perl. nr. 11	6.—
„ Melange de Londros nr. 5	4.—	„ Mandarin żółta krw. nr. 12	6.—
„ Pecco kwiatowej nr. 6	3.—	„ Wysiewki z własn. herbat	1.50
„ „ kwiat. karawan. nr. 7	4.—	„ z najlepsz. herbat	1.50

Ceny herbaty oznaczone na pół kilo, w paczkach 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.
Opakowanie nie liczy się.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Dla właścicieli lasów bukowych.

Poszukuję na jeden lub kilka lat (mie-
sięcznie 2 podw. ładunki) dostawy okrą-
glaków czerwonego buka, doskonałych,
smukłych, bez gałęzi i rdzenia do gę-
cia, 62 dl., 20—21 m/m w przecię-
ciu. Oferty franco, wagon z załadowa-
niem i nazwą stacyi, **R. Bermann**,
Erdmannsdorf, preuss. Schlesien.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.
Maść ta leczy wrzodziaki, pry-
szcze, czerwoność, krosty, węgiel-
kowate wysypki, liszaje, hemeroidy, swę-
dzenie chroniczne, łupież i wy-
rzuty na częściach ciała porosłych
włosami i wszelkie słabości naskór-
ne; wstrzymuje natychmiast wypa-
danie włosów na brwiach i głowie
i skutecznie działa na porost włosów
Słoik 2 1/2 frankow we Francji
Paryż w apteczce p. MOULIN 30, rue Louis de Grand
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, We-
wińskiego, Ruckera, Ehrbara. — W Krakowie
w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniew-
skiego. 52

Ulica Kościuszki 5 Ulica Kościuszki 5.

FABRYKA

sztucznych nawozów

Pierwszego galicyjskiego

Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego

przedtem

Spółki komandytowej Juliana Wanga we Lwowie

poleca na sezon jesienny

maczkę kościaną i superfosfaty po nader niskich cenach.

Ktoby nie otrzymał naszego cennika, raczy ła-
skawie zażądać nadesłania tegoż, a po porównaniu
z cennikami innych fabryk, przekona się, że nasze
ceny są w bieżącym roku najniższe.

Również urządziliśmy własne laboratorium
chemiczne, wobec czego każdy, zamawiający u nas
najmniej 10 ctn. metr. nawozu, otrzyma potwier-
dzenie wyniku analizy.

Biuro Zarządu:

Lwów, ulica Kościuszki 1 5 w parterze, róg
od ul. Trzeciego Maja.

Wezwanie spadkobierców.

W myśl uchwały Sądu powiatowego w Arbon z dnia
14 lipca 1898 wzywa się niniejszem wszystkich tych, któ-
rzyby do spadku po ś. p. Alfredzie Rawicz Mysłowskim
starszym, z Zubrzec, powiatu buczackiego, w Galicyi,
zmarłym w dniu 29 czerwca b. r. w Arbon, nad jeziorem
Bodeńskim w Szwajcaryi, swe pretensje spadkowe wnieść,
względnie ważność testamentu jego zacząć zamierzali,
by to, unikając szkodliwych skutków prawnych, w terminie
60 dni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, w notaryacie
w Arbon uczynili.

Frauenfeld, dnia 8 sierpnia 1898.

Sądowa kancelarya w Arbon.

E r b e n a u f r u f.

Gemäss Beschluss des Bezirksgerichtes Arbon vom
14 v. M. werden hiemit alle diejenigen, welche auf den
Nachlass des am 29 Juni l. J. in Arbon am Bodensee,
Schweiz, verstorbenen Ritter Alfr. Rawicz-Mysłowski, Se-
nior, von Zubrzec, Bezirk Buczacz, Galizien, Erbensprüche
geltend machen, beziehungsweise dessen Testament an-
fechten wollen, aufgefordert, dies bei Vermeidung der
gesetzlichen Rechtsnachtheile innerhalb der Frist von 60
Tagen, vom Datum dieser Veröffentlichung, an beim Notariat
Arbon zu thun.

Frauenfeld, den 8 August 1898.

Gerichtskanzlei Arbon.